

# Biuro Polityczne i ZSL o sytuacji wsi

9 bm. odbyło się wspólne posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL. Rozpatrzono na nim wnioski zgłoszone w dyskusji nad opublikowanym w październiku ub. ro. projektem wspólnego programu PZPR i ZSL w sprawie polityki rolnej, rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Omawiano także sytuację społeczno-polityczną i gospodarczą wsi. Ustalono, że w dokumencie zostaną uwzględnione propozycje i postulaty zgłoszone podczas ogólnokrajowej dyskusji, dotyczące przede wszystkim umocnienia roli samorządu chłopskiego, zdecydowanej poprawy zaopatrzenia i obsługi rolnictwa, prawidłowej gospodarki ziemią, racjonalnego rozdziału środków i nakładów

na rozwój wszystkich sektorów rolnictwa oraz spraw socjalno-bytowych, rozwoju kultury, kształcenia i wychowania młodzieży. Wytyczne KC PZPR i NK ZSL opublikowane będą w najbliższych dniach. Biuro Polityczne KC PZPR i NK ZSL zwróciły się do rządu o opracowanie programu zabezpieczającego realizację ustaleń zawartych w tym dokumencie.

## Jak pracuje Komisja Zjazdowa?

# Główny głos będą miary podstawowe ogniwa partii

## Rozbieżne zdania w wielu sprawach

Jednym z członków Komisji Zjazdowej, przygotowującej materiały programowe na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR jest mistrz z wydziału remontowego Kombinatu Huty im. Lenina MARIAN KOTARBA. Wraz z 25 członkami komisji pracuje w zespole zajmującym się rozwojem życia ideologicznego w partii, pracy ideowo-politycznej. Chcąc przybliżyć Czytelnikom metody pracy Komisji Zjazdowej poprosiliśmy Mariana Kotarbę o rozmowę.

— Czy zespół w którym Pan pracuje odpowiada pańskim zainteresowaniom?  
— Tak. Ze wszystkich dziedzin zespołu jest to chyba najszersza problematyka i niezwykle ważna dla partii. Mając wgląd do wniosków i postulatów płynących od organizacji partyj-

nych z całego kraju i od członków partii indywidualnie mogę powiedzieć, że sprawy wewnętrzpartyjne zajmują w nich bardzo dużo miejsca.

— W jaki sposób pracuje Komisja?

— Przyjeżdżamy dwa tryby. Obrady plenarne całej Komisji i dyskusje w zespołach, na których przygotowujemy są poszczególne tematy. Każda podkomisja pracuje osobno i w innym terminie. Na pierwszym posiedzeniu naszego zespołu, które odbyło się po obradach plenarnych 20 grudnia ub. r. wybraliśmy przewodniczącego i zespół redakcyjny. Członkowie tego zespołu na podstawie wniosków, które dotarły do Komitetu Centralnego zredagowali materiał, który był propozycją poddaną pod dyskusję całej podkomisji. Przedyskutowaliśmy go 2 stycznia. Materiał ten dotyczył poprawek do statu-

IRAN zażądał aby USA ponownie sprzecyzowały swoje stanowisko w sprawie rokowaniach finansowych prowadzonych przy pośrednictwie Algierii a dotyczących kwestii uwolnienia zakładników.

W CIAGU ostatnich 6 tygodni zmarło na grype 100 mieszkańców Nowego Jorku.

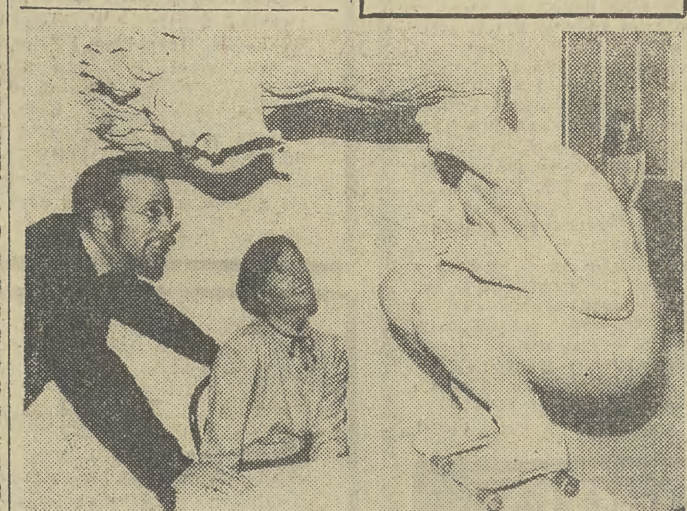
W WASHINGTON odbyło się pierwsze nieformalne posiedzenie gabinetu prezydenta elekta R. Reagana, który

## ZE ŚWIATA

stwierdził m. in., iż jedynym kryterium działania rządu powinny być korzyści i interes narodu.

WICEPRZEWODNICZĄCY komitetu ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych Liao Czen-gzy stwierdził, iż obecny przewodniczący KPCh Hua Kuo-feng ponosi odpowiedzialność za rozprawę z demonstrantami na pekińskim placu w 1976 roku i za złe kierowanie gospodarką Chin; niedwuznacznie wypowiedział ta sugeruje, iż Hua Kuo-feng w najbliższym czasie zejdzie ze sceny politycznej.

(Dokończenie na str. 2)



Ta figura dziewczyny na wrotkach wykonana została z włókna szklanego przez angielskiego artystę Johna Buckleja na wystawę „Kobieta '80”.

Kraków, sobota 10, niedziela 11 stycznia 1981 r.

ROK XXXV PISMO POPOŁUJNIOWE Nr 7 (10842)  
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Cena 1 zł

Prace Spółdzielni Wydawniczej M. Krakowa

# Jedni dziś pracują — inni nie

„Dziwna” jest ta dzisiejsza sobota. Nie ma potrzeby ukrywać, że część ludzi w wielu zakładach w całym kraju nie stanęła dziś do pracy, czyniąc tym samym sobotę wolną. Jest to rezultat stanowiska związku „Solidarność”. Kilka indywidualnych wypowiedzi na temat wolnych sobót zamieściliśmy we wczorajszym numerze, wczoraj też otrzymaliśmy kilka oświadczeń „Solidarności” w sprawie całego przedmiotu sporu.

Nie mamy w dzisiejszym numerze na tyle miejsca, aby szerzej skomentować nieszczęsną sprawę wolnych sobót, w jednym zdaniu powiedzmy tylko, że można było chyba uniknąć napięcia i dogadać się spokojnie, rzeczowo i przede wszystkim wcześniej. A tak — przemówienia, apele, rezolucje i przede wszystkim antonizmy w tej nie najważniejszej przecież dla kraju i społeczeństwa sprawie. I wniosek, że konsultacja społeczna to

forma demokracji i zarządzania, która nie jest wcale tak łatwa, jak mogłoby się wydawać. (k)

## Minister w sprawie wolnych sobót

Wczoraj w ostatnim wydaniu dziennika telewizyjnego (dlaczego nie w głównym?) minister pracy, płac i spraw socjalnych Janusz Obodowski wypowiedział się na temat zasad i sposobów wprowadzenia ograniczonego tygodnia pracy. Zgodnie z porozumieniami program zakładał wydłużony dzień pracy i wolne wszystkie soboty. Ponieważ nie spotkało się to z aprobatą społeczeństwa, rząd przedstawił rozwiązanie alternatywne — wolna co druga sobota. Propozycja ta przedłożona została związkom zawodowym. Odbyło się to jeszcze przed końcem ubiegłego roku, a więc dotrzymano terminu uzgodnienia w Gdańsku.

Pewne nieporozumienia powstały w kwestii wolnych dni pracy sobót w styczniu br. Zmieniono ich terminy chcąc — zgodnie z sugestią prezydium NSZZ „Solidarność” — uzyskać czas na niezbędne w tej sprawie negocjacje. Jednak rozmowy nie przyniosły pozytywnych rezultatów.

Min. Obodowski stwierdził, że czas pracy w różnych dziedzinach gospodarki musi być zróżnicowany, odpowiadający ich specyfice. Jednocześnie dla wszystkich wprowadzenie od zaraz krótszego o 1 dzień tygodnia pracy w całej gospodarce oznaczałoby obniżenie standardu życia społeczeństwa o 3-9 proc.

## Trzy fazy prac nad reformą gospodarczą

Komisja ds. Reformy Gospodarczej opublikowała „Podstawowe Założenia Reformy Gospodarczej”, którego to dokumentu omówienie przynosi dzisiejsza prasa poranna.

Zaproponowano trzy fazy prac nad reformą. W fazie pierwszej — do połowy 1981 roku podejmie się doraźne usprawnienia w systemie zarządzania i planowania, zwiększając samodzielność przedsiębiorstw i rolę wyzniku finansowego. Podjęte będą prace nad reformą cen zaopatrzeniowych i wyceną majątku trwałego.

W fazie drugiej (do końca 1981 r.) przeprowadzi się przygotowanie podstaw prawnych funkcjonowania przedsiębiorstw w nowym systemie. Niezbędne jest zwłaszcza uchwalenie następujących ustaw: o związkach zawodowych, o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego, o samorządzie rolniczym.

Faza trzecia przewiduje przebudowę struktur organizacyjnych, wdrożenie nowych zasad planowania i działania w wa-

runkach nowego mechanizmu funkcjonowania gospodarki.

Po dyskusji ogólnospołecznej projekt podstawowych założeń reformy powinien być rozpatrzony przez IX Zjazd Partii i — po aprobacie przez Sejm — przedłożony rządowi do realizacji.

## „JEDNOŚĆ” — tygodnik „Solidarności” Pomorza Zachodniego

Na rynku prasowym ukazał się nowy tygodnik — „Jedność”. Jest to pismo NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego. Tygodnik ten liczy 8 stron, w nakładzie 100 tys. egzemplarzy zasięgiem swoim obejmuje województwa: szczecińskie, koszalińskie i gorzowskie.



Te gigantyczne słuchawki witały zwiedzających w wejściu na międzynarodową wystawę sprzętu muzycznego „HI-FI-80” w Duesseldorfie (RFN).

# „Odnawiać” czy konserwować zabytkowy Kraków?

Motto: „Primum non nocere” („Przede wszystkim nie szkodzić”)  
Tym widokom najlepiej odpowiada określenie — „krajobraz po bitwie”. Zawalone ściany budynków, odłupione belki stropów i dachowych konstrukcji, puste okna nad wysoko spiczonymi usypiskami gruzu w miejscach zabytkowych domów. Trudno uwierzyć, ale to jednak obrazy oglądane w końcu zeszłego roku w samym środku Krakowa. Choć wyglądało to jak po trzęsieniu ziemi, nie takiego tu się nie stało. To po prostu „tylko” jedna z postaci trwającej tzw. „odnowy zabytków Krakowa”. Mimo iż są to ulice tuż koło Rynku, bo św. Marka i Solskiego, nie tak znów wielu krakowian doszeregowało dewastacje. I rzeczywiście, kłóż idąc ruchliwa Floriańska uwierzyć, że niektóre z elewacji są prawie jak dekoracje filmowe oślabiające pustkę?

burzeń w roku bieżącym, nie licząc kilkudziesięciu oficyn. Do tych ostatnich zresztą komentarz w dokumentacjach mówi niekiedy, iż w ich miejscu nastąpi „budowa zabytkowej oficyny”.

BILANSU, ILE W SAMYM OBRĘBIE PLANT, w minionym roku, zburzyliśmy starych kamienie a ile „odnowili” nikt chyba nie wykonał. Rozeznanie wskazuje, iż bilans ten wypadł co najwyżej na zero. Tyleż zburzono (i) co „odnowiono”. Ale gdyby ktoś nawet aprobował to, uznając, iż bilans mógł być gorszy — bo ujemny, też nie miałby w pełni racji. Ku minusowemu bowiem wynikiem zmierzła długa lista co najmniej kilkunastu już kruszących od lat kamienie (np. róg Jagiellońskiej i Szewskiej, Grodzka 41 etc. etc.), które grożą gwałtownym wzrostem wy-

burzeń w roku bieżącym, nie licząc kilkudziesięciu oficyn. Do tych ostatnich zresztą komentarz w dokumentacjach mówi niekiedy, iż w ich miejscu nastąpi „budowa zabytkowej oficyny”.

dziedzictwa, miasta najcenniejszego dla całego kraju. Takie zatem rozumowanie jest nie do przyjęcia. Funktem wyjścia do działań nie może stawać się strona techniczna i stan zachowania. Może nim być tylko wartość Krakowa jako jedynego w swoim rodzaju „dobra kultury narodowej”. Tej też wartości muszą być podporządkowane pragmatycznie wszystkie inne działania. Jej też muszą służyć zabiegi budowlane, inżynierskie, na równi z techniczno-konserwatorskimi, badania architektoniczne, archeologiczne a także możliwości odzysku kubatury użytkowej i wszystkie inne. Dobro kultury bowiem czyli — zabytkowe miasto, stanowi tu walor najwyższy.

TYMCZASEM JAK W KRZYM zwierzadło odbiła się na Krakowie sławna polska szkoła konserwatorska. Wzięto z niej wiele dobrego i wiele dodano, w szczególności umiejętność prowadzenia badań czy w części opracowywania dokumentacji. Niestety, czasy powojennej odbudowy potraktowano w praktyce jakby dosłownie, jako punkt wyjścia. Tak szerzy się w Kra-

(Dokończenie na str. 3)

## W poniedziałek Plenum KK PZPR

W najbliższy poniedziałek, 12 stycznia br., o godzinie 9.00 w sali konferencyjnej KK PZPR rozpocznie się Plenum Komitetu Krakowskiego poświęcone przygotowaniom krakowskiej organizacji partyjnej do kampanii przed Nadzwyczajnym Zjazdem PZPR. (k)

Wczorajsze radiotelewizyjne wystąpienie członka Biura Politycznego sekretarza KC PZPR S. Olszowskiego zamieszczamy na stronie 9-tej.

## Jak nie powinna wyglądać chlewnia

# Zabrakło nie tylko paszy ale i gospodarskiej troski

Jest godzina 9 rano, gdy spotykam się przed bramą gospodarstwa pomocniczego ZOZ nr 2 przy ul. Dobrego Pasterza 121 z kierownikiem Wydz. Rolnictwa UD Krowdrza, dwoma lekarzami weterynarii z Krak. Zakładu Wet. i inspektorem Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Sprowadziła nas tu wszystkich wiadomość o głodującej trzodzie chlewnej i fatalnych warunkach bytowania zwierząt.

Część obecnych — z racji obowiązków służbowych — orientuje się zresztą dobrze w sytuacji. Nie jest to ich pierwsza wizyta w tym gospodarstwie, które dość nieoczekiwanie znalazło się niemal w centrum osiedla mieszkaniowego Prądnik Czerwony. Z podwórza widać pobliski sam spożywczy, dookoła nowe bloki. Na rzecz osiedla gospodarstwo straciło kilkadziesiąt hektarów ziemi, pozostało jeszcze w paru kompleksach 51 ha, no i te zabudowania. Widać na pierwszy rzut oka, że stare, wyeksploatowane do granic możliwości, bez śladu choćby bieżących remontów. Nic dziwnego, skazane są na śmierć techniczną, wyburzyć je miało

jeszcze w 1976 r. Gospodarstwo w tej formie nie ma przyszłości, ale jeszcze pracuje na siebie i na potrzeby Szpitala im. Żeromskiego, zaopatrując chorych w ziemniaki, warzywa, a pośrednio i w mięso z tych nieszczęśliwych świni, które za chwilę będziemy oglądać.

Wchodzimy do chlewni. Ciemno tu, nisko, ciasno i zimno. Warunki pracy personelu — okropne. Bytujących tu zwierząt równieź. W kojach znajduje się 76 tuczników i ponad 100 warchlaków. Z pewnością trudno je zaliczyć do pokazowych, ale choć chude, wykazują jeszcze się 76 tuczników i ponad 100 warchlaków. Z pewnością trudno je zaliczyć do pokazowych, ale choć chude, wykazują jeszcze się 76 tuczników i ponad 100 warchlaków. Z pewnością trudno je zaliczyć do pokazowych, ale choć chude, wykazują jeszcze się 76 tuczników i ponad 100 warchlaków.

Jutro pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie na skrajnie niżu. Zachmurzenie — umiarkowane, okresami duże. Rano lokalnie mgły i zamglenia. W ciągu dnia niewielkie opady śniegu. Wiatr pld.-zach. i zach., predkość 3-6 m/s. Temp. maks. dniem minus 3-5, min. nocą minus 8-12 st. C. (w)

SCK UJ „ROTUNDA” ul. Oleandry 1 tel. 361-60 zaprasza na występy Teatru Ósmego Dnia z Poznania „ACH, JAKŻE GODNIE ŻYLIŚMY...” Spektakle w dniach: 12, 13, 14 i 15 stycznia, o godz. 20. Przedprzedaż biletów w dniach 10 i 11 stycznia w godz. 17-19 oraz przed spektaklami.

# Główny głos będą miały podstawowe ogniwa partii

(Dokończenie ze str. 1)

szczególnie, bowiem bardzo dużo było uwag przypominających, że partia to nie I sekretarz, nie Komitet Centralny, ale wszystkie podstawowe organizacje partyjne i ponad 3 miliony członków.

W dyskusji nad propozycjami przygotowanymi przez zespół redakcyjny wypowiedziało się 17 członków naszej podkomisji. Materiał był konkretny, ale dyskusja bardzo burzliwa. Dało się wyczuć, że każdy z mówiących jest pod dużą presją swojej macierzystej organizacji partyjnej i swojego środowiska. Muszę podkreślić, że każdy z nas, zabierających głos dążył do tego, aby przyszyły, przedzjazdowy materiał programowy, który zostanie poddany członkom partii, w którym znalazłyby odwołanie wnioski i postulaty dotyczące organizacji partyjnych i tak wszyscy chcemy, w tym tylko rzecz, że jest kłopot...

— Jaki kłopot?  
— Kłopot sprowadza się do tego, że jest bardzo duża rozbieżność zdań na te same tematy.  
— Czego dotyczą główne kontrowersje?  
— Np. instrukcji wyborczej, zatwierdzonej na VII Plenum, centralizmu demokratycznego, poprawek statutowych, rotacji kadry partyjnych.

— Czy mógłby Pan podać przykłady największych rozbieżności?  
— W kwestii instrukcji wyborczej: jedni chcą podtrzymać tę już zatwierdzoną, drudzy dają do wprowadzenia poprawki, aby nie ograniczać ilości kandydatów ześlazanych podczas wyborów. W sprawie rotacji kadry: jedni dążą do tego, aby zjazd odbywał się równolegle z wyborami na szczeblach wojewódzkich i miejskich. Drudzy proponują, aby zjazd odbywał się co 5 lat, zaś wybory na niższych szczeblach co 2,5 roku. Kontrowersje dotyczą także struktury organizacji partyjnej. Są głosy zmierzające do zlikwidowania komitetów wojewódzkich, miejskich i dzielnicowych i powołania na ich miejsce władz partyjnych np. przy naczelniku dzielnicy czy prezydencie miasta. Inni natomiast opowiadają się za dotychczasową strukturą i proponują dodatkowo utworzyć jeszcze komitety osiedlowe partii.

— Czy materiał, który ostatecznie przygotowuje pańska podkomisja zjazdu nie może zawierać propozycji alternatywnych?  
— Wszystkie materiały, które przygotowuje Komisja Zjazdowa nie są wiążące. Wiele z naszych propozycji może ulec zmianie w trakcie dyskusji przedzjazdowej i na samym Zjeździe. Główny głos będą miały przecież podstawowe ogniwa partii.

— Jak zapadają decyzje dotyczące poszczególnych rozwiązań przygotowywanych przez pańską podkomisję?  
— Po dyskusji, większością głosów. Potem jeszcze zarówno nasze opracowanie, jak i opracowania innych podkomisji zespołów przedyskutowane zostaną na obradach plenarnych Komisji Zjazdowej, podczas których wypowiedzieć się będą mogli członkowie innych zespołów. Ostateczną wersję musi przyjąć cała Komisja i dopiero wtedy prześlemy to do organizacji partyjnych.

— Kiedy to nastąpi? Innym słowem kiedy rozpocznie się „oficjalna” dyskusja przedzjazdowa?  
— Obrady plenarne Komisji zapowiedziane są między 15 a 17 stycznia. Jeśli do propozycji przygotowanych przez poszczególne zespoły będzie zbyt dużo uwag, trzeba będzie wszystko jeszcze raz przepracować.

— Dziękuję Panu za rozmowę.  
Rozmawiała EWA SMĘDER

# Na niebie znów łuna ale dzień był spokojniejszy

(Z Karlina nadaje red. J. Balcewicz)

Równo miesiąc temu nad wiertnią „Daszewo-1” pojawił się słup ognia. W piątek mimo iż znowu zapłonął ogień, wszędzie panował spokój, na każdym niemal kroku dawało się odczuć atmosferę odprężenia, jaka niemal zawsze pojawia się po udanym przedsięwzięciu. Wczorajszy dzień upłynął na pracach mających na celu oczyszczenie szybku (zwanego przez wiertników bodnia) ze stopionego łoża i szlamu. Dokonywano również oględzin wszystkich pozostałych elementów uzbrojenia otworu. Jeśli nie da się uszczelnić kolejnego łącznika dwukolnierowego, trzeba będzie go również odkręcić. Na placu boju pojawił się kolejny nowy element — jest nim olbrzymi dźwиг „Demag” (już zmontowany), przy użyciu którego — jeśli wszystko dobrze pójdzie — założona zostanie ważaca dokładnie 11 ton i 200 kilogramów głowica przeciwwybuchowa.

Jeśli wszystko dobrze pójdzie — to dość często stosowany w relacjach z daszewskiej wiertni zwrot. Nie jest to przejaw zbyt niejasnej, tylko wyraz szacunku dla sił przyrody. — To jest akcja ratunkowa, a nie taśmowa produkcja — często powtarzają dwaj rzecznicy prasowi sztabu. Tu niczego nie można przewidzieć do końca. Jeśli więc nie zakłóci przyjętych planów, to dzisiaj ponownie zostanie ugazony płomień. Ta metoda, która już zdała egzamin w czwartek. I przy pomocy olbrzymiego żółtego „Demaga” założona zostanie przeciwwybuchowa głowica. Jak to się stanie? Jak twierdzą fachowcy, najtrudniejsze będzie „nadsianie” tego znacznego ciężaru na strugę wypływającej ropy. Jeśli to się uda, to głowica powinna ześlizgnąć się po niej niczym akrobata po pionowej tarczy. Być może uda się ją zamknąć i wtedy ropa wraz z gazem zacznie wypływać dwoma bocznymi otworami. I od tego momentu rozpocznie się eksploatacja. Trzeba będzie podłączyć rurociągi, którymi ropa popłynie do zbiorników i po odseparowaniu gazu — do cystern czekających już na stacji kolejowej w Karliniu. Ale też trzeba powiedzieć, że eksploatacja taka trwać będzie do momentu dowieńczenia dwóch ratunkowych otworów kierunkowych, zatłoczenia ciężkiej płuczki i... zlikwidowania otworu „Daszewo-1”. Taką jest prawda. Po prostu otwór „Daszewo-1” jest otworem poszukiwawczym a nie eksploatacyjnym, a ponadto w czasie katastrofy został w nim „utopiony” przewód wiertniczy. Założenie prewentera to dopiero początek eksploatacyjnych problemów. W grę wchodzi również kontrolowane spalanie nadmiaru ropy.

## Z sali koncertowej

### Portret Schumanna?

Ileż wybrałem się do Filharmonii na koncert z podtytułem „Kompozytorów portret własny” — tyleż odczuwam jakiegoś lekkiego opory... No, bo rzeczywistość — jakież to portret kompozytora — a więc jakiegoś miarę wierne odbicie jego twórczości, syntezę stylu, charakterystykę oblicza artystycznego — można pokazać w jednym tylko koncercie? I to — koncercie symfonicznym.

A tu akurat tak się składa, iż wczoraj, w piątek, „sportretowanym” w programie był Robert Schumann, wykonano trzy dzieła symfoniczne tego kompozytora. A przecież wiadomo, iż właśnie nie w symfonicznych, nie w wielkich klasycznych formach architektury muzycznej — lecz w miniaturze instrumentalnej, w pieśni wypowiadał

się Schumann najszczerzej i najciekawiej...

Na własny przeto użytek nadałem wczorajszemu koncertowi Filharmonii podtytuł: „symfoniczny portret Schumanna” — i słuchałem uważnie... Trzy utwory wypełniły wieczór: uvertura „Manfred”, rowód swój wywodząca z dramatu Byrona, potem Koncert wiolonczelowy a-moll i wreszcie I symfonia „Wiosenna”.

Dyrygował Józef Radwan. „Manfreda” i „Wiosenną” poprowadził dźwiękiem dużym, nadając orkiestrze „beethovenowskie” brzmienia, w których... ginęły drobne nieodkryte instrumentalne, idąc śluzną linią interpretacyjną wydobytą Radwanem z muzyki Schumanna przede wszystkim melodyjność, liryzm — i zwłaszcza w „Wiosennej” — pogodną nastrojowość.

Młody koncertmistrz grupy wiolonczel naszej filharmonicznej orkiestry, Andrzej Bąk złożył wczoraj publiczności swój „bilet wizytowy” solisty. Wykonywał partię solową wiolonczelowego koncertu a-moll, frazując z artystyczną kulturą — i bardzo dobrze wyczuwając styl i sens romantycznego koncertu instrumentalnego.

JERZY PARZYŃSKI

Wszystkim, którzy nieśli nam pomoc w czasie ciężkiej choroby naszego Męża i Ojca

## TADEUSZA LEGUTKI

oraz tak licznie odprowadzili Go na miejsce wiecznego spoczynku, a szczególnie Wielebnemu Duchownictwu, Zarządowi Głównemu RSW „Prasa — Książka — Ruch”, Dyrekcji i Założeń Prasowych Zakładów Graficznych w Krakowie, Dyrekcjom i Zespołom innych drukarni polskich, Krakowskiemu Wydawnictwu Prasowemu RSW „Prasa — Książka — Ruch”, Redakcjom pism krakowskich, Dziennikarzem, Wydawcom i Kolporterom prasy z Krakowa i spoza miasta, Zarządowi i Radzie Seniorów GTS „Wisła”, Krakowskiemu OZPN i wszystkim Kolegom Sportowcom Zmarłego oraz Przyjaciółom i Znajomym — składamy z głębi serca płynące podziękowania

ZONA I DZIECI

Pograżeni w głębokim bólu i żalobie zawiadamiamy, że dnia 5 stycznia 1981 r. zmarła nagle, w wieku 69 lat, nasza najdroższa Matka, Babcia i Siostra

## Zdzisława Froń

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu Rakowickim we wtorek 13 stycznia, o godz. 14. Nabożeństwo żałobne za spokój Jej duszy odprawione zostanie w kościele parafialnym OO. Piłajów przy ul. Kliny 1 (Rakowice) w tym samym dniu o godz. 17.30.

RODZINA

SAD Wojewódzki w Warszawie zarejestrował 3 kolejne organizacje związkowe: NSZZ Pracowników Polskiego Związku Motorowego, NSZZ Pracowników „Społem” i NSZZ Pracowników Leśnictwa „Jedność Leśna”. Sad rozpatruje jeszcze około 20 wniosków o rejestrację.

NAJWIĘKSZA polska elektrownia „Kozienice” posiada jeszcze zapasy węgla na 4-5 dni.

PRZEWODNICZACY Komisji Porozumiewawczej Branżowych Związków Zawodowych A. Szyszka spotkał się w War-

## Z KRAJU

szawie z delegacją francuskich związków z Powszechnej Konfederacji Pracy.

WIELKA Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia i Telewizji w Katowicach wykonała wczoraj pierwszy koncert w sali byłego Ośrodka Doskonalenia Kadry w Katowicach, który został przekazany orkiestrze na siedzibę.

W SZCZECINIE powstała Krajowa Sekcja Żegluga i Gospodarki Morskiej NSZZ „Solidarność”.

NA I PIETRZE Liceum Ogólnokształcącego w Turku (woj. koniński) wybuchł pożar: 13 osób doznało poparzeń w tym 3 ciężkich.

# Zabrakło nie tylko paszy ale i gospodarskiej troski

(Dokończenie ze str. 1)

stycznia rano termometry wskazywały przecięż — 18 stopni. Tymczasem nawet ściółki jest tak skąpo, że zwierzęta nie mogą zagrzebać się w słomę i trochę ogrzać, niektóre leżą wprost na zagnojonym podłożu.

Minęła dopiero godzina od pory karmienia, a widać po zachowaniu się świń, że są po prostu głodne. Oglądamy pomieszczenie w którym przygotowuje się pasze: garstka ziemiaków przeznaczona do parowania na jutro. Po południu zwierzęta otrzymają odpadki ze stołówek i nieco paszy treściwej. Sądząc po zawartości magazynu w którym pozostały ostatnie wonki będzie to nadal dawka więcej niż skąpa.

Frtamy kierownika, jak doszło do tak fatalnej sytuacji. Odpowiedź jest prosta, ale odsłania skomplikowane mechanizmy naszej gospodarki rolnej: w gospodarstwie, które zebrało w ubiegłym roku 100 ton zboża — zabrakło paszy. Zabrakło dlatego, że nie mając możliwości ani dosuszyć ani zmagazynować ziarna musiało sprzedać cały plon i... czekać na przydział mieszanek. Trzodzie, której żywienie

oparte jest na odpadkach z kilku stołówek i ziemniakach wyprodukowanych w gospodarstwie potrzeba jednak kwartalnie ok. 20 ton paszy treściwej. Zamiast tego otrzymano w IV kwartale ub. roku — 4 tony, a dopiero dzisiaj jest do odebrania część przydziału na najbliższe 3 miesiące. Biorąc pod uwagę, że pod koniec grudnia w okresie ferii i świąt ze stołówek było mniej niż zazwyczaj odpadków — świnię otrzymywały po prostu głodowe racje. Rzecz prosta, że najdotkliwiej odbiło się to na maciorach.

11 ton mieszanek treściwej, które dzisiaj powinny dotrzeć do gospodarstwa, pozwolą wyżywić zwierzęta przez najbliższe tygodnie. Co jednak będzie później? W tej sprawie kierownikowi gospodarstwa trzeba bezwzględnie pomóc. Nie zwalnia go to jednak, moim zdaniem, od codziennych starań o poprawę warunków bytowania zwierząt. Zabezpieczenie drzwi i okien można wykonać systemem gospodarczym, wybielić ściany i utrzymywać czystość — również. A i słomy na ściółkę nie powinno zabraknąć tam, gdzie obsiewa się zbożem tyle hektarów.

HALINA SŁOZYŃSKA

## Zmarł Kazimierz Serocki

9 hm. zmarł w Warszawie w wieku 58 lat jeden z czołowych twórców polskiej muzyki współczesnej — Kazimierz Serocki.

Twórca ten był jednym z inicjatorów międzynarodowych festiwali muzyki współczesnej „Warszawska Jesień”.

W uznaniu wkładu w rozwój polskiej kultury muzycznej, Kazimierz Serocki był odznaczony Orderem Sztandaru Pracy II klasy, nagrodą państwową I i II stopnia oraz ministra kultury i sztuki.

# OD NIEDZIELNI

Przez całą polską prasę, radio i telewizję przewalają się góra komentarzy na temat czasu minionego; gorzkie jeśli idzie o wspomnienia z roku 80 i ufnych w przypadku rozważań o przyszłości. Tej najbliższej i tej bardziej odległej, choć prawdę mówiąc — świat roku 81 w sumie niewiele ma być lepszy od tego, który przed kilkunastu dniami pobiegaliśmy. Przyczyn tego stanu jest wiele, ale głównie wynika to z faktu, że zmiany społeczno-gospodarcze w większości krajów świata nie nadążają za zmianami politycznymi.

proc. mieszkańców globu ziemskiego. Otóż, na te 120 państw przypada zaledwie 30 proc. ogólnego spożycia artykułów żywnościowych, 20 proc. produktu narodowego brutto w skali światowej, 11 proc. wydatków na oświatę i tylko 6 proc. nakładów na ochronę zdrowia. Przeciętny dochód roczny na jednego mieszkańca w tych krajach nie przekracza

tycznego rozwoju ekonomicznego. W obecnym bowiem warunkach zmuszone są one sprzedawać tanio posiadane surowce (z wyjątkiem energetycznych) i jednocześnie płacić drogą za gotowe wyroby przemysłowe importowane z krajów bogatych. Jak wliczono straty krajów Trzeciego Świata z tego właśnie powodu sięgały w skali rocznej do 10 miliardów dolarów.

To jedna strona medalu. A druga? Drugą zawiera zespół spraw i problemów związanych z niedostatkami żywności w skali całego świata. To prawda, że nowoczesny przemysł i

A więc nadal deficyt żywności.

A co u nas? Na nadmiar żywności na pewno nie będziemy się skarżyć. Wciąż jeszcze będziemy odczuwać jej niedostatek. A zatem sprawy wsi w naszym kraju urasta, obecnie do rangi problemu nr 1. Czy potrafimy go rozwiązać? I to w miarę szybko? Zależy to przede wszystkim od władzy, a także i od wysokości nakładów, jakie będziemy w stanie przeznaczyć na rozwój tego resortu naszej gospodarki. Otrząsnąć powinien się także nasz przemysł, tym bardziej, że wychodzi mu naprzeciw reforma gospodarcza. Jej ostateczne założenia już znamy, ale na jej efekty trzeba nam będzie jeszcze trochę poczekać.

Reforma zapewne nie wszystkim przypadnie do gustu, tym bardziej, że około 200 tysięcy osób będzie musiało w tym roku zmienić pracę, przekwalifikować się. Głównie z tzw. warstwy biurokratyczno-urzędniczej. Ale i oni na tej zmianie nie powinni stracić. Resort usług czeka bowiem na ludzi z inicjatywą, obrotowych, potrafiących stworzyć nowe stanowiska pracy. Także i w drobnych, prowadzonych na własny rozrachunek przedsiębiorstwach.

A w ogóle to — zgodnie z zasadami samorządności — my sami będziemy decydować o tym, ile dóbr materialnych wyprodukujemy dla siebie i na jakim poziomie życia znajdziemy się pod koniec tego bodajże najtrudniejszego roku.

(m-tz)

Oto okazuje się, że rozpiętość w poziomie życia mieszkańców krajów biednych i bogatych nie tylko się nie zmniejsza, ale — przeciwnie — nadal rośnie. Pewien mądry socjolog wyliczył, iż w 1800 roku na jednego mieszkańca kraju bogatego przypadało przeciętnie cztery razy więcej różnego rodzaju dóbr materialnych niż w krajach biednych. Obecnie natomiast stosunek ten kształtuje się już w proporcji 40:1 i wszystko wskazuje na to, że przepaść ta będzie się nadal pogłębiać.

Świat, jak wiadomo, nie jest jednolity. Ktoś, kiedyś rozczłonkował go na trzy części: I świat — stanowiąc blok kapitalistyczny, II świat — kraje bloku socjalistycznego, III świat — kraje rozwijające się Afryki, Ameryki Łacińskiej i Azji. Trzeci Świat jest na biedniejszy, ale też i na liczniejszy, skupia bowiem 120 państw i liczy ponad 70

# 400 mln głodnych

300 dolarów, podczas gdy w takiej np. Szwajcarii — 12.100 dolarów, a w USA — 10.000 dolarów.

Albo jeszcze inaczej — w Kuwejcie — przypada 15.000 dolarów na jednego mieszkańca, a w Laosie — zaledwie 90 dolarów na mieszkańca rocznie. W tej sytuacji trudno się dziwić, iż cały Trzeci Świat buntuje się przeciw niesprawiedliwości i żąda ustalenia nowego porządku ekonomicznego, przynajmniej takiego, który by nie krzywdził ubogich. Oczywiście nie chodzi tu o stworzenie jakiegoś systemu naczyń połączonych, w którym nastąpiłoby automatyczne wyrównanie poziomów, lecz o takie ustalenie nowych zasad współpracy gospodarczej, które dawałyby krajom słabo rozwiniętym szansę systema-

bardziej niż dawniej wydajne rolnictwo dają w sumie znacznie więcej żywności niż przed laty. Ale prawda jest także i to, że ostatnio gwałtownie wzrasta liczba ludności. Jaki jest tego efekt? Wedle ostatnich obliczeń ponad 400 milionów mieszkańców naszego globu dotkniętych jest głodem, natomiast 800 milionów jest nie dożywionych. Rok 81, jak się przewiduje, nie przyniesie odczuwalnych zmian w zasobach żywnościowych świata. Zbiory mają być niższe o 14 proc. od potrzeb konsumpcyjnych.

1234567 DO SOBOTY

# „Odnawiać“ czy konserwować zabytkowy Kraków?

(Dokończenie ze str. 1)

Latami działo się to jakby z dala od Starego Krakowa. W ubiegłym roku jednak system ten przekroczył granice Plant. Patrząc na to co już się stało, warto pomyśleć o tym, co sadząc po stanie wielu innych kamienic może dziś czy jutro nastąpić. Dziś bowiem już nie oglądać wieży mariackiej poprzez gruzowisko prawie z samego skrzyżowania Szpitalnej i św. Marka. Z obawą zaczyna się myśleć iż może jutro przwidzieć nam zobaczyć mariackie wieże i z innych miejsc.

re budynki nie wymagają już dziś interwencji, które w niewielkim zakresie bieżących napraw, dalej mniejszego lub większego remontu i konserwacji, wreszcie dopiero, którym niezbędnie potrzebna jest pełna rewaloryzacja. Wtedy dopiero może powstać hierarchia i zakres potrzeb dla miasta: od szybkiej i zasadniczej interwencji dla nie tak licznych jednak, najbardziej zagrożonych obiektów, po sytuację, w której drobne zabiegi pozwolą pozostawić masę obiektów bez ingerencji w ich strukturę jeszcze na całe lata. Takie też zróżnicowane działanie bliższe jest autentycznej rewaloryzacji i niezbędnej teraz, własnej krakowskiej doktrynie konserwatorskiej, której tak bardzo nam potrzeba.

**„ODNOWA PRZEZ BURZENIE“** to oczywiście żadna możliwość przyjęcia „doktryny konserwatorskiej”. Stwierdzenia zaś że „przecież odbudujemy takie same „zabytki” brzmi jak niesamowity żart. Nie po to przecież uratowano Kraków byśmy go niszczyli własnymi rękami. Nie poszliśmy do Krakowa również ani XIX-w. doktryna Ruskina mówiąca o zakazie interwencji, a tylko wspaniałemu — „choćby drogami” — oryginałowi, ani powojenna warszawska — odbudowa, bo przecież Kraków stoi. Trzeba nam zatem naszej własnej koncepcji dostosowanej do zabytkowego w całości miasta. Miasta wprowadzić zaniedbanego i zagrożonego, ale w pełni istniejącego i żywego.

Jak można by ją najkrócej sformułować? Po prostu: dość tzw. „kompleksowego odnawiania”, zaczynajmy w imię starej zasady „przede wszystkim nie szkodzić” zabytkom, konserwować je a to co niezabytkowe remontować. Właśnie bowiem ta „kompleksowa odnowa” dokonywana anachronicznie już dziś systemem „bloków”, okazała się zbyt droga i w wymiarze złośliwym i w kosztach społecznych. W gotówce sięga miliardów za jeden blok, grożą perspektywy, co pięćdziesiątka to zaledwie jeden (!) odnowiony blok. Raczej zresztą jego atrapa, w znacznej mierze pozbawiona i substancji i dawnej postaci. Pozornie absurd, ale obecnie niestety to właśnie, zgodnie z układami cenników, zużycia materiałów, rozliczeń etc. bardziej się opłaca niż zwykły remont. W wymiarach zaś pozagotówkowych taka „odnowa” jest po prostu szkodliwa zarówno dla substancji jak formy i krajobrazu zabytkowego Krakowa.

**JAK WIEC NALEŻAŁOBY DZIAŁAĆ?** Z jednej strony opracować plan szczegółowy dla Śródmieścia, oczywiście nie tylko w jego normatywnym zakresie planistyczno-przestrzennym, lecz z całą niezbędnością dla żywego organizmu „ponadnormatywną” nadbudową studiów i projektów. Z drugiej zaś strony kolejno ulicami klasyfikować: któ-

re budynki nie wymagają już dziś interwencji, które w niewielkim zakresie bieżących napraw, dalej mniejszego lub większego remontu i konserwacji, wreszcie dopiero, którym niezbędnie potrzebna jest pełna rewaloryzacja. Wtedy dopiero może powstać hierarchia i zakres potrzeb dla miasta: od szybkiej i zasadniczej interwencji dla nie tak licznych jednak, najbardziej zagrożonych obiektów, po sytuację, w której drobne zabiegi pozwolą pozostawić masę obiektów bez ingerencji w ich strukturę jeszcze na całe lata. Takie też zróżnicowane działanie bliższe jest autentycznej rewaloryzacji i niezbędnej teraz, własnej krakowskiej doktrynie konserwatorskiej, której tak bardzo nam potrzeba.

Dziś bowiem niestety zaczyna budzić już tylko obawę, wynurzający się przez wywalone okno kamienicy transporter, którym całe jej wnętrze, niestety aż po gołę magistralne ściany, wysypuje się jako gruz na wywrotki wywożące jedną za drugą stary Kraków — na śmietnik.

JANUSZ BOGDANOWSKI

Prof. dr hab. arch. JANUSZ BOGDANOWSKI — prodziekan Wydz. Architektury Politechniki Krakowskiej, kierownik Zakładu Architektury Krajobrazu PK

## Magazyn techniki

### JAK STARZEJA SIĘ BUDOWLE?

Przy współpracy specjalistów i placówek naukowych Danii, Finlandii, Islandii i Norwegii szwedzki Instytut Państw Budownictwa podjął analizę procesów starzenia się nowoczesnych materiałów budowlanych, w tym — konstrukcji lekkich, powłok antykorozyjnych i pokryć dachowych. Próby poligonowe będą prowadzone w surowych warunkach klimatycznych, m. in. w subpolarnych regionach Norwegii. Z uwagi na znaczenie gospodarcze tego zagadnienia, jak również zależności między właściwościami materiałów budowlanych a energochłonnością budynków i hal fabrycznych program ten spotkał się z dużym zainteresowaniem, a poparcia finansowego udzielił mu m. in. Rada Ministrów państw nordyckich.

### GRAFIKA TV Z KOMPUTERA

256 odcieni różnych kolorów mają do dyspozycji przygotowujący plansze dla telewizji, koryzstańca z mikrokomputera opracowanego przez specjalistów z wydziału badań technicznych BBC. Posługując się bezpośrednio monitorem ekranowym, mogą oni dobierać efekty specjalne, linie o różnej grubości, liternictwo, jak również dokonywać montażu elektronicznego. Wytwarzania tych mikrokomputerów, wraz z oprogramowaniem, podejma się na licencji BBC londyńska firma Logica.

### LUSTERKO Z OGRZEWACZEM

W ciągu 4 minut usuwa lód przy 20-stopniowym mrozie układ ogrzewczy, instalowany w zewnętrznych lusterkach samochodowych przez brytyjską firmę Britax. Wykorzystuje się w nim jako przewodnik prądu elektrycznego nakładana na szkło lustrzana warstwa srebra. Przeprowadzone przez obsadę lusterka przewody zasilałace łączą się z instalacją elektryczną pojazdu. Lustrata wytwarzane są w dwóch wersjach, różniących się tempem rozmrażania — zwykłym lub przyspieszonym. Warunkiem niezawodnego działania ogrzewacza jest jednak zabezpieczenie lusterka przed wilgocią.



Fot. A. Böhm

# Odkrycie krakowskiego uczonego prof. Rudolfa Klimka potwierdzone w polsko-amerykańskiej współpracy

## Fotografia zdrowia i choroby jest możliwa!

Dziś Profesor Klimek mówi mi: — Tak, jak dotąd zdjęcie maobrazkowe klatki piersiowej — tak każdy będzie mógł sobie zrobić zdjęcie swego zdrowia. Zdjęcie, na którym będzie można odczytać nie tylko istniejącą chorobę, ale nawet symptomy pozwalające przewidywać rozwinięcie nowotworu w organizmie. To znaczy jądra atomowe wysyłają fale radiowe, które aparat zamienia na zdjęcia.

— Nie pamiętam abym miała dotąd okazję przekazywać Czytelnikom coś równie optymistycznego z dziedziny medycyny. Wiadomo, jakim obywatelniący straszakiem dla ludzkości jest cięgi rak. Możliwość przewidywania powstawania nowotworu — to brzmi jak zapowiedź rewolucji w medycynie. Czy możliwość osiągalna jeszcze dla tych, którzy to przeczytają?

— Oczywiście, tak. Nie mogę sobie pozwolić na sformułowanie niesprawdzone w praktyce. Moja teoria genety nowotworów i chorób w ogóle ma już zastosowanie w medycynie. Ludzie są już według niej leczeni i operowani. Pracują już polsko-amerykańskie zespoły. Jeszcze w tym roku będziemy z niej korzystał w Krakowie. Wydział Zdrowia kupuje taką aparaturę diagnostyczną. Jako ekspert WHO zdaje sobie sprawę, że dla wielu krajów będzie to długo nieosiągalne, ale mimo wszystko jestem optymistą.

— Jaka jest istota Pańskiej teorii?

— Cała istota mojej teorii nowotworów i chorób w ogóle sadza się na tym, że organizm — jako układ otwarty — wymienia materię i energię z otoczeniem. W myśl praw termodynamiki,

## Badania

### „dachu świata“

Tybetańczycy od wieków nazywali swój kraj „dachem świata”; być może nie była to pomysłka. Francuscy uczeni postanowili dokonać weryfikacji tego określenia. Grupa geologów i geofizyków bierze udział w dużej ekspedycji naukowej na Wyzynie Tybetańskiej. Wyprawa naukowa liczy 150 badaczy z różnych krajów.

Rzeczywiście — struktury geologiczne i tektoniczne, świadczące o zderzeniu wielkich bloków kontynentalnych, podczas przybliżenia się Eurazji i Indii, wskazywały na to, że płaskowzgórza Tybetu zostało podczas tej kolizji wypiętrzone, co dało początek pasma Himalajów. Ponadto podejrzewa się, że skorupa ziemską jest w tym regionie nienormalnie gruba.

Prof. dr RUDOLF KLIMEK jest kierownikiem Kliniki Endokrynologicznej Instytutu Ginekologii i Położnictwa Akademii Medycznej w Krakowie, ekspertem Światowej Organizacji Zdrowia w dziedzinie ginekologii, członkiem nowojorskiej Akademii Nauk oraz wielu krajowych i zagranicznych towarzystw naukowych, autorem i współautorem ponad 200 prac naukowych, pierwszego w świecie podręcznika neuroendokrynologii klinicznej, podręcznika ginekologii dla lekarzy specjalistów, podręcznika fizjologii dla studentów, wielu książek (Seksuologia kliniczna, Metody diagnostyczne ciąży o wysokim ryzyku, Leky hormonalne). Od lat wielokrotnie o tym pisaliśmy — prowadził również badania i obserwacje kliniczne w poszukiwaniu praw powstawania nowotworów, zmierzające do udowodnienia nowej koncepcji onkogenezy.

Zagadnienie medycyny sprowadziłem do poziomu jądra atomowego, a nie jądra komórkowego, co dotąd obowiązywało w medycynie.

Zrobiłem takie spektakularne uogólnienie mojej życiowej filozofii — zrozumiałe, jak sądzi, dla wszystkich. Ofiarowałem je synowi pod choinkę. Przyszedł mi do głowy pomysł spodka wirującego, podpartego jak na cyrkowym kiju, spodka wyobrażającego otwarty układ organizmu. Energia obrotu spodka zależy od stanu równowagi organizmu. W środku podparcia jest punkt zdrowia czyli równowaga. Im dalej od środka — tym większe zagrożenie zdrowia. Aparat wskazuje, w którym miejscu jest punkt zagrożenia, czy zachwiany spodek będzie w stanie wrócić do równowagi, czy spadnie z kija. Słowem — dla lekarza wskazówka co i jak leczyć.

— Może to przejdzie do medycyny jako „Spodek Klimka”? W nauce, wiadomo, trudniejsze od trafnych odpowiedzi jest stawianie trafnych pytań. Pan sobie to pytanie postawił, o ile wiem, wiele lat temu?

— Zbierane przez 15 lat fakty kliniczne doprowadziły mnie do wniosku, że zależność od hormonów i układu nerwowego jest tylko jednym z uwarunkowań powstawania raka szyjki macicy. Wykazałem, że nowotwory należy uznać za struktury dysypalacyjne (nadmiernie rozpraszające energię), które — raz zaistniałe — rozwijają się w struktury coraz bardziej skomplikowane. Istnieje wiele teorii nowotworów. Ja sprowadziłem je do wspólnego ujęcia fizycznego. Medycyna musi się posługiwać tymi samymi prawami ogólnymi, co nauki ścisłe. Na tym polega uniwersalność zasady, o której mówimy. Na nowotwory przywykliśmy patrzeć w kategoriach już istniejących tworów. A to już jest spojrzenie spóźnione. Już wiemy, że te morfologicznie definiowane stany chorobowe są poprzedzane zmianami czynnościowymi. Rzecz w tym, aby te zmiany, te „forpoczy” zmian, wykrywać i umiędzcawiać. W myśl praw termodynamiki, na których, jak powiedziałem, opieram moją teorię, żywotność or-

ganizmu zależy od tego, jak długo może on nieustannie czerpać potrzebne do życia zasoby materii i energii. Z chwilą miejscowego zakłócenia równowagi termodynamicznej powstaje w organizmie nowa jakościowo struktura, która, żeby egzystować, pobiera znaczne ilości energii i materii ze swego najbliższego otoczenia — z organizmu, niszcząc go.

Erzmi to jak herezja, ale ja uważam nowotwory za zjawisko naturalne w przyrodzie i myślę, że błąd medycyny tkwił w tym, że chcemy im przypisać cechy chorób, które nie muszą występować. A „nowotworzenie” jest cechą natury, zjawiskiem obserwowanym także w świecie nieożywionym, mechanizmem obronnym organizmu. To narzuca zupełnie inną niż dotąd strategię walki z tymi chorobami.

— Czy to dotyczy tylko chorób nowotworowych?

— Nie tylko. Do momentu, gdy jesteśmy w stanie cofnąć proces chorobowy można jeszcze mówić o stanie równowagi organizmu. Gdy stan daleki od równowagi trwa długo, rozwija się proces nowotworowy — na początku jako reakcja obronna organizmu — który się sam nie cofnie. Nowotwór musi być zniszczony, albo przez siły obronne organizmu (wspomaganie ich jest metodą leczenia) albo przez zabieg operacyjny, albo energią promienistą lub chemiczną.

— Czy medycyna potrafi z tego odkrycia skorzystać?

— Ufam, że tak. Jak powiedziałem, pracują już zespoły polsko-amerykańskie. Dlaczego polsko-amerykańskie? Otóż po 15 latach badań miałem już wszystkie dowody (biochemiczne, fizjologiczne, morfologiczne), do potwierdzenia mojej teorii. Brakowało mi jeszcze ważnego ogniw — dowodów fizycznych. W biuletynie „The Scientist” przeczytałem, że na uniwersytecie w Stony Brook pracuje prof. Paul Lauterbur, człowiek, który opracował aparat do wizualnego przedstawiania organizmu z fal radiowych, ale tylko już istniejących struktur. Napisałem listy do zaufanych uczonych na świecie z informacją, z czym się tam wybieram i pojechałem do Stony Brook, aby nie tylko potwierdzić nową

teorię zdrowia i choroby, ale przede wszystkim sprawdzić możliwość użycia tej aparatury do profilaktyki. Razem z Pauliem i drugim fizykiem — Helen Mendocia Dias — opracowaliśmy to.

— Czy prywatna korespondencja może być naukowym dowodem?

— Tak. Zarówno korespondencja jak i informacja prasowa. Współcześni, pracownicy nauki mają przecież obowiązek informacji o odkryciach.

— Panie Profesorze, był Pan zawsze bardzo powściągliwy w informowaniu o swojej pracy...

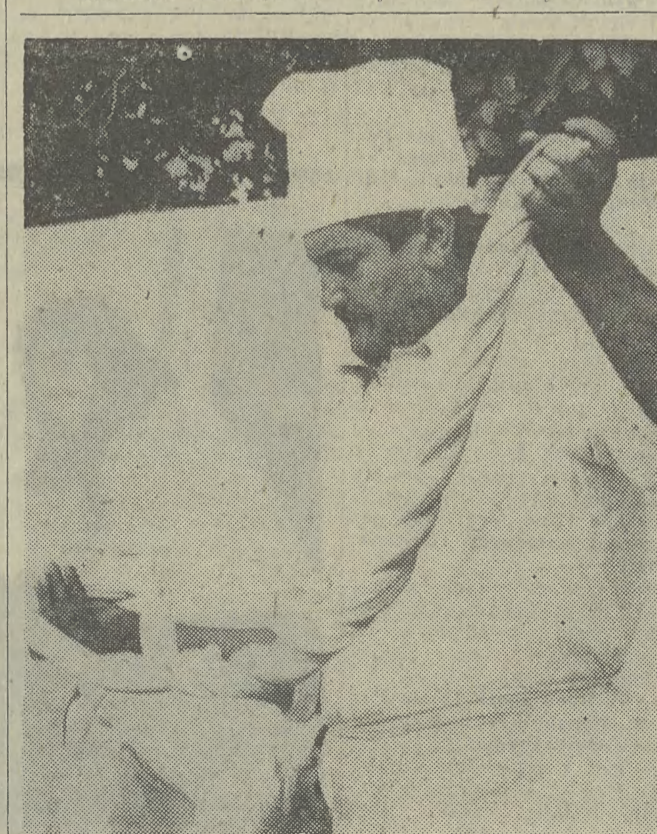
— Chce mi Pani znów wspomnieć ten incydent z 1963 roku, kiedy już w druku, o świecie w drukarni na Wielopolu, usuwałem swoje nazwisko z tekstu w „Echu”? Chciałem sobie zapewnić spokój do pracy.

— Obawy przed podjazdami środowiska naukowego?

— Nie. Raczej pseudonaukowego. Przecież nawet w redakcji literackiego tygodnika próbowano mnie niszczyć. Ale dajmy temu spokój.

— Gratulując sukcesu, dziękujemy za te wspaniałe wiadomości, rokujące nowe perspektywy profilaktyki zdrowotnej.

HELENA NOSKOWICZ



Pięć wieków kucharzenia. Łączny staż pracy w rodzimym mieście Osz wynosi prawie... 500 lat. Spośród licznych przedstawicieli tej rodziny, pracujących w gastronomii, a specjalizujących się głównie w daniach regionalnych — siedmiu zdobyło tytuł mistrza. Na zdjęciu: Chatamban Mawlianow, najstarszy syn obecnego seniora rodu Ismeila, przygotowuje „lagman” — wschodnie danie z makaronu. CAF — TASS



Victor Contrera Tapia, młody malarz chilijski, od 1974 roku żyjący w NRD, wystawił niedawno w Berlinie swoje prace, wzbudzając duże zainteresowanie swoją twórczością. Na zdjęciu: jedna z wystawowych prac.

## Rozmowy „Echa“

# Z Kają Danczowską o Zimmermanie i innych



— Wywodzi się Pani z tzw. „krakowskiej szkoły skrzypcowej”, która stworzyła niedawno zmarła prof. Eugenia Umińska...

— Prof. Umińska wykształciła w swojej klasie kilkudziesięciu absolwentów i wszyscy są doskonałymi muzykami, choć przecież nie każdy z nich miał wrodzoną łatwość techniczną, te tzw. dane solistyczne. Widząc nawet pewne niedomogi u niektórych swych podopiecznych, nie mówiła im — w przeciwieństwie do wielu innych pedagogów — że

## Podziemny kaloryfer

Naukowcy z leningradzkiego Instytutu Górniczego postanowili wykorzystać ciepło wewnętrzne Ziemi do celów gospodarczych. Chcąc oni wcielić w życie ideę prof. Władimira A. Obruczewa, znanego radzieckiego geologa i geografę, specjalistę w zakresie tektoniki i złóż kopalin użytecznych. Zgodnie z hipotezą tego uczonego wystarczy wydrążyć dwa równoległe szyby o głębokości ok. 3 km i w warstwie skał przebiegającej szczelnie, by w ten sposób stworzyć system cyrkulacji, który zapewni ciepło. Na dużych głębokościach temperatura przekracza bowiem 100 stopni. Obecnie na doświadczalnym poligonie Instytutu pod Wyborgiem rozpoczęto eksperymenty nad wykorzystaniem tego źródła energii cieplnej. Jak wykazały obliczenia, takie elektrycznie nawet nieduże mocy zapewnią wymierne korzyści gospodarce.

nie mogą być solistami. I każdego ze studentów w taki sam sposób zaznajamiała z muzycznym dziełem. Nie było lekcji, żeby Pani Profesor nie zasiadła do fortepianu. Akompaniowała, więc już od razu wiedzieliśmy, co gra orkiestra. Pomimo że nie umieliśmy jeszcze grać danego utworu i nie był wykończony instrumentalnie, to jednak od razu, na samym początku, poznawaliśmy całość dzieła. I wtedy już tylko od nas samych zależało, jaki pulap wykonawczy będziemy mogli osiągnąć.

— O ile się nie myli, prof. Umińska była niezrównanym mistrzem w rozwijaniu wyobraźni muzycznej studentów.

— Wyobraźni w ogóle. Dawała mnóstwo porównań, odnoszących się do danej frazy, do danej muzyki, do danego klimatu. A więc nie uczyła samej tylko gry. Dzięki temu było nam łatwiej zrozumieć wykonywaną muzykę — przekazywała ogromną bogactwo, i to było wspaniałe. Do ostatniej chwili miała uczniów, w tym 17-letniego bardzo utalentowanego skrzypka, którego właśnie przejął po Pani Profesor...

— Od kilku lat ma już Pani — najmłodszy docent — swoją klasę w Akademii Muzycznej w Krakowie...

— Mam też już swoich absolwentów, jedna z młodszych niedawnych studentek jest obecnie moją asystentką i świetnie nam się współpracuje, bo nie tylko dobrze gra, ale ma także ogromną wiedzę. Muszę powiedzieć, że naprawdę lubię zajęcia ze studentami i zawsze bardzo na nie czekam. Czasem tylko żałuję, że z uwagi na swoje wyjazdy tak mało czasu im poświęcam.

— Jak Pani godzi rolę pedagoga z występami solistycznymi?

— Już kiedyś powiedziałam pani, że nie godzę. Chciałabym więcej... występować i częściej spotykać się z moimi uczniami.

— W lipcu spotkała się Pani w Monachium z Krystianem Zimmermanem.

— Tak, i nagraliśmy tam — dla „Deutsche Grammophon” płyte: Sonatę Francka, a z drugiej strony Mity, Pieśń Roksany i Pieśń Kurpiowska Szymanowskiego. To bardzo piękny i różnorodny program. To już druga nasza płyta, pierwsza została nagrana dla

## Lem — nadal pierwszy

# Polskie książki czyta cały świat

Jakie polskie utwory trafiły w 1980 do rąk zagranicznego czytelnika? Co z naszej literatury tłumaczy się i wydaje w innych krajach? Zaczniemy od tego, że zainteresowanie naszymi pisarzami powolutku, ale się zwiększa. Agencja Autorska doszła do blisko trzystu umów w minionym roku. Z czego dwie trzecie przypada na kraje socjalistyczne, a reszta na pozostały obszar świata.

Nadal najbardziej wziętym pisarzem pod różnymi szerokościami geograficznymi jest Stanisław Lem. Są nim zainteresowane nie tylko kraje europejskie. Cztery razy powtórzyło się jego nazwisko w zapowiedziach wydawniczych w Japonii. Trwa również renesans Andrzeja Kuśniewicza. „Król Obojga Sycylii” ukazał się we Francji w formie kieszonkowej w nakładzie 25 tysięcy egzemplarzy. Jest to „wyjątkowo wysoki nakład, jeśli chodzi o obcego autora. Zwykle przydziela mu

się dwa do trzech tysięcy egzemplarzy.

Z doświadczeń Agencji Autorskiej, która rekomenduje naszą literaturę w świecie, wynika, że najtrudniej przekroczyć barierę leku przed ryzykiem, czyli doprowadzić do pierwszego pojawienia się nazwiska pisarza, do zagranicznego debiutu. A potem już pierwsze wydanie pociąga za sobą najczęściej następną edycję, przełamuje nieufność. Wydawcy chętnie też podpatrują, jak autor został przyjęty po sąsiedzku. Bardzo trudno jest na przykład trafić na angielski rynek wydawniczy. I najlepiej to uczynić drogą okrężną poprzez Stany Zjednoczone. Nie znaczy to jednak, że łatwo zdobyć tamten rynek. W 1980 zawarto z wydawcami Stanów Zjednoczonych dwie umowy na: „Rozmowy z katem” Moczarskiego i „Wybór poezji” Wisławy Szymborskiej.

Wszystkie znaki wskazują na to, że polska poezja współczesna może mieć w najbliższej przyszłości swój czas. Co raz częściej, można spotkać się z opinią, że jest ona obecnie najlepsza w Europie i nikt nie może się z nami równać jeśli chodzi o talent poetycki. Świeżym przewodnikiem tej poezji jest Czesław Miłosz. Warto wspomnieć, że w RFN ukazał się wybór poezji Miłosza, zanim otrzymał nagrodę Nobla. Zasluga to świętego Humacza Karla Dedeciusa. Od umiłowani tłumaczy też bardzo wiele zależy. Oby najczęściej nasz tomiki wpadały w ich ręce.

Jednym z najskuteczniejszych sposobów nawiązywania wydawniczych kontaktów są Międzynarodowe Targi Książki, jak twierdzą fachowcy. Najwięcej umów podpisuje się na targach w Warszawie, Frankfurt, Bolonii, Lipsku, Belgradzie, Moskwie. Dobrym adresem twórczości literackiej była film. Powodzenie „Pani z Wilka” czy „Brzeziny” Andrzeja Wajdy powoduje od razu efekty wydawnicze. A „Człowiek z marmuru” — zainteresowanie autorem scenariusza — Aleksandrem Sciborem-Rylskim.

Polska literatura znajduje czasem za granicą bardzo wysokich protektorów. Wstęp do

książki Hanny Krall „Zdążyć przed panem Bogiem”, wydanej w RFN napisał były kanclerz Willy Brandt. Na liście autorów, których książki ukazały się w 1980 za granicą lub ukaza się w najbliższym czasie, są: Jerzy Andrzejewski, Tadeusz Konwicki, Władysław Terlecki, Maria Nurowska, Piotr Wojciechowski.

Z nowym rokiem Agencja Autorska wiąże jeszcze większe nadzieje.

BARBARA HENKEL

## Mało papieru na demokrację

# Co dalej z Kwidzyniem?

Miast negocjacji — zbiorowe wycieczki krajoznawcze do Kanady

Maszyny kupione za dolary, a stojące dziś w polu i czekające na zainstalowanie, warte są ok. 50 mld złotych. Mowa o maszynach w całym kraju. 6 mln zł z tej sumy przypada na sprzęt dla jednego tylko zakładu — Kombinatu Celulozowo-Papierniczego w Kwidzynie. 99 proc. tej kwoty obejmują urządzenia z importu. Nie zatem dziwnego, że na miejsce budowy z wizją lokalną wybrali się posłowie z sejmowej komisji leśnictwa i przemysłu drzewnego.

Wnioski, do jakich doszli, są smutne. Teoretycznie od 5 lat trwa w Kwidzynie budowa, pracuje na niej ponad 2 tys. ludzi, którzy wykonują roboty wartości 1,5 mld złotych rocznie, nadechodzą regularnie nowoczesne maszyny z Kanady. Nie wydarzyła się też w Kwidzynie żadna katastrofa, nie było pożaru ani wzbudzenia, budowy nie sparaliżowała żadna decyzja o zatrzymaniu prac. W praktyce jednak kolejny — piąty czy szósty już termin oddania do użytku celulozowni, czyli pierwszej linii kombinatu, nie zostanie dotrzymany.

Od początku budowy w roku 1976 zła była organizacja pracy, niewłaściwie wykorzystywano sprzęt, niska była wydajność. Wskutek tego zbyt wcześnie — w stosunku do postępu robót budowlano-montażowych — sprawdzano z Kanady maszyny i aparaturę. Dopiero w roku 1978, kiedy już było zupełnie oczywiste, że planowane terminy odda-

Philips wprowadził na rynek komputer do gier telewizyjnych o nazwie Videojeu wykorzystujący mikroprocesory. Urządzenie składa się z klawiatury alfanumerycznej (opartej na technice sensorycznej) i czytnika kaset z

## Gry komputerowe

programami poszczególnych gier.

Całość można podłączyć do telewizora. Jedna kasetka zawiera kilka różnych gier, a klawiatura umożliwia ich wybór oraz dostosowanie stopnia trudności do poziomu gracza. Obecnie dostępnych jest szesnaście różnych zestawów kasetowych. W sumie — doskonała zabawka dla dzieci oraz rodziców.

„Polskich Nagrań”, zawiera Sonaty Mozarta i w Warszawie ukazała się w czasie Konkursu Chopinowskiego, ale do Krakowa na razie jeszcze nie dotarła.

— Jakie wrażenia po współpracy z Zimmermanem?

— No, jak zawsze cudowne. Spotykamy się raz na pół roku, żeby zrobić nowy program, i są to nasze wielkie dni muzyczne.

— Oprócz nagrań płytowych duże znaczenie mają dla każdego muzyka nagrania radiowe, o których mówi się dużo mniej, choć wymagają równie starannych przygotowań.

— Takim wielkim wydarzeniem było dla mnie archiwalne nagranie radiowe i telewizyjne w Berlinie Zach. Koncertu d-moll Wieniawskiego z tamtejszą orkiestrą pod dyrekcją Stanisława Skrowaczewskiego. A teraz przygotowuję się do pierwszego w naszym kraju utrwalenia, na taśmie Koncertu Skrzypcowego Szostakowicza. Cieszę się bardzo, bo krakowska Orkiestra PRiTV drygować będzie Tadeusz Strugała, mój ulubiony dyrygent.

— Dziękuję za rozmowę.

EWA BARRET



33 obrazów z tokijskiego muzeum sztuki współczesnej zostało uszkodzonych uderzeniami stalowej rurą. Schwytany przez policję wandal — jak się okazało także malarz — uważa się za następcę impresjonistów, których ceni, nie uznając za sztukę malarstwa nowoczesnego. Dość barbarzyński sposób manifestacji poglądów artystycznych... CAF — Kyodo

nia kombinatu są nierealne. MiZ rozpoczęło starania o przesunięcie terminu dostaw. Tak czy inaczej do chwili uruchomienia ostatnich kotłów miną terminy gwarancyjne większości zaimportowanych maszyn. Tymczasem resorty budownictwa i leśnictwa, które systematycznie ignorowały decyzje Prezydium Rządu w sprawie spieszenia prac, wykazywały zupełną nieodpowiedzialność i zgoła niefrasobliwość. Jeszcze w czerwcu 1979 r. ówczesny minister budownictwa Adam Glazar zapowiedział, że kolejny termin ukończenia I etapu budowy, przypadający na koniec 1979 r., na pewno zostanie dotrzymany. Były wiceminister leśnictwa Janusz Walewski organizował natomiast, pod pozorem prowadzenia negocjacji handlowych, zbiorowe wycieczki krajoznawcze do Kanady, dla dziesiątek osób z ministerstwa i innych instytucji, które miały raczej niewielki związek z handlową i techniczną stroną budowy.

W czasie ośmiu lat, jakie upłynęły od rozpoczęcia inwestycji, koszty wzrosły z planowanych pierwotnie 28 mld zł do 36,5 mld zł.

Sprawa pieniędzy i mocy przerobowych to zresztą tylko jedna strona zagadnienia. Nigdy ich właściciel w Kwidzynie nie brakowało. W czasie grudniowego posiedzenia komisji leśnictwa posłowie zadali wiceministrowi budownictwa i leśnictwa Zdzisławowi Flukowi i Jerzemu Plewie szereg pytań bardziej kłopotliwych: jakie kwalifikacje mają budowniczy Kwidzyna, dlaczego w roku 1976 — tuż po rozpoczęciu prac zmieniono wykonawcę budowy, skoro przedsiębiorstwo bydgoskie dobrze wywiązywało się ze swych obowiązków, kto ponosił i poniesie jeszcze konsekwencje za zamrażanie na budowie wielu milionów złotych, dlaczego nie podaje się do wiadomości publicznej nazwisk tych osób (zwolnienie ze stanowisk 3 dyrektorów trudno bowiem uznać za „rozliczenie” budowy)?

Na żadne z tych pytań odpowiedź jednak nie padła. Okazuje się więc, że niemożność paraliżująca inwestycję kwidzyńską ma swe źródło w Warszawie. Informuję zatem, że milczenie było również odpowiedzią na pytanie posła Wacława Czyżewskiego: kto z odpowiedzialnych za budowę odważy się publicznie poinformować społeczeństwo, że w Kwidzynie niszczyły maszyny wartości 6 mld złotych i że w najbliższych latach nie zostanie tam rozpoczęta produkcja papieru.

Czyżby wystarczyło, że zrobi to dziennikarz?

PIOTR CEGIELSKI

# Przed VII Zjazdem ZHP Nowy podział administracyjny przysporzył harcerzom sporo kłopotów

W całym kraju trwają dyskusje na temat przeobrażeń zachodzących w naszym życiu społecznym. Trwają one również w Związku Harcerstwa Polskiego, spotegowane zbliżającym się VII Zjazdem ZHP. W dyskusjach nie brakuje głosów kadry instruktorskiej z Krakowa. Krakowianie opracowali „List otwarty instruktorów ZHP ze środowiska krakowskiego”, w którym zamieścili swoje uwagi, postulaty i wnioski dotyczące tej organizacji. List wywołał wiele kontrowersji, niektóre wnioski były krytykowane, niemniej większość instruktorów zgadzało się z jego treścią.

Ostatnio Rada Naczelna ZHP i Komisja Zjazdowa ogłosiły swoje stanowisko wobec niektórych problemów podejmowanych w toku przedzjazdowej dyskusji. Stanowisko to objęło kilka dziedzin dotyczących m. in.: charakteru Związku, harcerstwa jako ruchu społecznego i organizacji, kadry instruktorskiej oraz systemu pracy. Oczywiście nie obejmuje to wszystkich problemów, jednak stanowi znakomitą podstawę do dyskusji na pozostałych konferencjach chorągwiowych, będzie też punktem wyjścia do dyskusji na VII Zjeździe ZHP, który odbędzie się w marcu br.

W niedzielę natomiast zbierze się na VIII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Chorągiew Krakowska ZHP. Podsumuje się 5-letnią działalność mijających kadencji. Była ona pierwszą w nowej strukturze administracyjnej kraju. Tworzenie nowych województw i gmin przysporzyło wiele kłopotów naszej i nie tylko naszej Chorągwi. Przede wszystkim znacznie ograniczyło bazę obozową krakowskich harcerzy.

## DZIAŁALNOŚĆ PROGRAMOWA

„Dużo uwagi przywiązywano też w ubiegłym 5-leciu do działalności ideowo-wychowawczej. Popularnością, szczególnie w środowiskach wiejskich cieszyły się Turnieje Wiedzy Obywatelskiej. W szkołach średnich odbywały się natomiast corocznie Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym. Podejmowano też zadania zmierzające do tego aby dobry harcerz był dobrym uczniem. Celowi temu służyły „Operacja 5x5” oraz „Zuch na 5”.

## OPERACJA „KRAKÓW — 730”

Kryptonim ten oznacza, że operacja zakończona zostanie w rocznicę 730-lecia otrzymania przez Kraków dokumentu lokacyjnego (1987). Przyjęto program harcerskiego udziału w odnowie zabytków naszego miasta. Przewiduje się m. in. bezpośrednią pracę przy remoncie kamienicy przy ul. Mostowej przeznaczonych w przyszłości dla ZHP. Operację „Kraków-730” rozpoczęto pilotażowo w ubiegłym roku. Wzięło w niej udział 1.076 harcerzy i instruktorów z 17 Chorągwi. Pracowali m. in. przy

budynku w Rynku Gł. 25, na terenie Ogrodu Botanicznego, Parku Krakowskiego i Parku Jordana.

## DZIAŁALNOŚĆ KULTURALNA

Komendy Hufców organizowały wiele akcji kulturalnych takich jak: Harcerskie Przeglądy Kulturalne, Artystyczne, konkursy plastyczne i fotograficzne, Festiwale Śpiewających Szóstek itp. Upowszechnianiu plastyki w drużynach zuchowych i harcerskich służyło prowadzenie kronik, troska o najpiękniejszy wystrój izb, okolicznościowe wystawy.

W Chorągwi Krakowskiej istnieją też zespoły artystyczne. Największy z nich, Reprezentacyjny Harcerski Zespół Pieśni i Tańca „Małe Słowianki” działa przy Pałacu Młodzieży od 6 lat. Dał ponad 200 występów, zdobył wiele nagród i wyróżnień w kraju i za granicą. Drugi zespół — „Krak” przy Młodzieżowym Centrum Kultury Śródmieście jest coraz bardziej ceniony w harcerskim ruchu amatorskim. W latach 76-80 zespoły reprezentujące naszą Chorągiew na Harcerskich Festiwalach Kultury Młodzieży Szkolnej w Kielcach zdobyły 4 Złote Jodły, 2 Srebrne i 5 Brązowych. Od 3 lat w okresie wakacji Chorągiew Krakowska jest organizatorem Harcerskich Międzynarodowych Spotkań Kulturalnych. Znaczną rolę w upowszechnianiu działalności kulturalnej odgrywa powstałe Domy Harcerza w Krowodrzy, Nowej Hucie i Śródmieściu.

## KLUBY SPECJALNOŚCIOWE

Do ważnych dziedzin działalności naszej Chorągwi zaliczyć należy wychowanie obronne. Ten kierunek realizowany jest poprzez rozwój harcerskich specjalności obronnych w drużynach i klubach, manewry techniczno-obronne, ścisłe współdziałanie z Wojskiem Polskim. Na osiągnięcie znacznych efektów liczących się w skali Związku decydujący wpływ ma Inspektorat Specjalności Obronnych. Jednostka ta nie ma odpowiednika w skali kraju. Bardzo ważna, skupiająca także sojuszników jest działalność Inspektoratu Wychowania Morskiego i Wodnego. Prowadzi on szkolenia żeglarskie, motorowodne, kajakowe itp.

## ORGANIZACJA WYPOCZYNKU

Corocznie hufce były organizatorami wielu rajdów turystycznych i zawodów sportowych. Szczególne nasilenie form wyjazdowego wypoczynku następuje w czasie przerw w nauce. Harcerskie obozy i zimowiska lokalizowano na terenie całego kraju jak również poza jego granicami. Koniecznością w utrzymaniu tradycji obozowania jest budowa stałych baz. Zadania takie podjęły hufce Nowa Huta (Gólkowice), Krowodrza (Jaworki i Wolin), Myślenice (Wolin), Skawina (Gdańsk). W roku 1980 Chorągiew Krakowska zajęła I miejsce i zdobyła Puchar Naczelnika ZHP we współzawodnictwie Akcji Letniej. W ub. r. Hufiec Proszowice zdobył I miejsce w ogólnopolskim współzawodnictwie i „Każydy kłosa na wagę złota”. W ciągu ostatnich 2 lat nasza Chorągiew zajmowała drugie miejsce w ogólnopolskim współzawodnictwie Nieobozowej Akcji Letniej.

MARIAN SATAŁA



Jak zwykle, modne są na wieczór kreacje z ręcznie malowanego jedwabiu naturalnego. Oto zwiewna kreacja z tej atrakcyjnej tkaniny. Projekt i wykonanie: łódzka „Telimena”.

CAF — fot. Ireneusz Radkiewicz

# Chiny i rakiety

Chiny mają obecnie na koncie 9 własnych rakiet nośnych i coraz większą ambicję dogonienia w tej dziedzinie gigantów światowego przemysłu raketowego. Pierwsza chińska raketa była SS-2 o wysokości 18 m, średnicy 1,6 i zasięgu 5500 km. Raketa ta mogła przenieść jedną bombę o ciężarze 1,3 T i miała ciąg startowy rzędu 35 T. Kolejna konstrukcja CSL-1 była już trzystopniową rakieta o ciągu startowym 150 T, mogącą wynieść na orbitę ładunek o masie 221 kg. Postulowała ona do wystrzelenia dwóch pierwszych chińskich satelitów.

Najnowszą konstrukcją, oznaczoną symbolem CSL-X3 ma ciąg startowy 280 T i może umieścić na orbicie satelit kosmiczny o masie do 5 ton. Ma ona 43 m wysokości, średnicę 3,35 i masę startową 200 ton.

# Popielniczka polykająca dym

Jest to zwykła popielniczka ceramiczna z nakrywką metalową zaopatrzoną w filtr wykonany z aktywnego węgla oraz wentylator zasilany z baterii 1,5 V. Po naciśnięciu przycisku następuje wchłanianie i filtrowanie dymu z leżącego na popielniczce papierosa. Urządzenie jest szczególnie przydatne podczas całonocnych partii brydza z udziałem niepalących. Pytanie, czy w takich warunkach brydż zachowa swój narkotyczny urok?

# Znow ściąganie pieniędzy?

# Niech ministrowie jeżdżą wyłącznie polskimi samochodami!

Coraz częściej i gęściej w ekonomicznej dyskusji nad dyktandem: „Co robić?” pada dość złowroga propozycja: „Ściągać pieniądze z rynku”. Chodzi tu w gruncie rzeczy — o administracyjny zabieg wyciągania z pracowniczej kieszeni pieniędzy już wypłaconych za pracę zgodnie z przepisami — tym razem w trybie nadzwyczajnym. Istotę pomysłu wyklada prof. M. Mieszcankowski w „Polityce” nr 50 proponując wprowadzenie „jednorazowej daniny majątkowej” (!) oraz postępującego opodatkowania płac i emerytur powyżej 15 tys. zł miesięcznie.

## PROFESOR NIE ROZWIJA

niestety, pomysłu tej „jednorazowej daniny”. Czy wszyscy mają zapłacić równo, czy każdemu — wedle zasług bądź w inny sposób? Można sobie wyobrazić tę ogólnonarodową dyskusję, ale mniejsza z tym. Taką „daninę” próbowano wprowadzić w latach siedemdziesiątych jako podatek od luksusu, co przyniosło więcej awantur niż pieniędzy. W każdym razie nie zapłacił tego podatku żaden z prominentów umieszczonych na wiadomych listach. Udało się natomiast złapać paru prywatnych przedsiębiorców, którzy kupili zagraniczny wóz na giełdzie, zamiast w „Pewexie”. Również podatek wyrównawczy, który — teoretycznie — powi-

nien płacić każdy z zarabiających ponad 12 tys. złotych miesięcznie (według ostatnich dostępnych danych: ponad 110 tys. zatrudnionych w gospodarce społecznej, w tym 62 tys. robotników...) w rzeczywistości zapłaciło mniej niż 30 proc. Dzieje się tak, ponieważ uprawianie wielu zawodów pociąga za sobą koszty własne, które odlicza się na całym świecie od zarobków, ponieważ liczy się ilość osób na utrzymaniu, ponieważ trzeba zastosować ulgi wobec twórców itp. itd.

Za każdym razem, gdy rosną społeczne napięcia, pojawiają się te pomysły pod postacią „partymaksimum” bądź „płacy maksymalnej”, „urawniówki”, bądź „egalitaryzmu”. Polska ma już

za sobą kilka takich fal. I zawsze są to w istocie hasła pozorne, proponujące sprawiedliwość podziału z miast sposobów na ożywienie wytwórczości, pobudzenie społecznej sprawności. Tymczasem takiej równości nie zapewnia się nawet w warunkach straszliwego, wojennego deficytu dóbr, uprzywilejowując walczących — kosztem kobiet i dzieci na zapleczu, chociaż ta grupa ludności zasługuje na szczególną ochronę, ze względu na przyszłość narodu!

## MAMY WIĘC TE STO TYSIĘCY

, może obecnie 150.000 zarabiających miesięcznie ponad 12 tys. złotych. Policzmy, ile się zyskuje w narodowej skali odejmując każdemu, dodatkowo, powiedzmy po dziesięć tysięcy Piótra miliona złotych. No i jeszcze trochę od rzemiosła, od ogrodników — słowem „prywatniarzy”. Wobec inflacyjnego nadmiaru, ocenianego przez jednych na 250 miliardów złotych, a przez innych — na 600 miliardów jest to nie albo prawie nie, jeśli chodzi o zmniejszenie popytu na najbardziej deficytowy towar, na żywność. Proszę o rzut oka na kolejki: toż to znakomite wykład ekonomicznych zależności, najprostszymi, podległymi.

Wypłata dodatkowych pieniędzy, nie mających pokrycia w towarze, skierowana głównie do najmniej zarabiających zwiększyła gwałtownie liczbę osób, których stać na zakup — powiedzmy — mięsa. Tęgo towaru jest przecież nie mniej niż przed rokiem, rzeczywisty spaadek nastąpi dopiero za kilka miesięcy. Ci, którzy zarabiają najlepiej — najwydajniejsi robotnicy, kadra średniego szczebla (bo z ministrami to inna sprawa) — zostali przez stuosobową kolejkę całkowicie odcięci od ekspedientki. Ci, którzy zarabiają średnio i najmniej również stracili część szans na zakup wskutek deficytu czasu. Natychmiast ukształtował się wolny a raczej czarny rynek mięsa, żądający nawet zapłaty w dolarach, na którym zarabiają ludzie dysponujący wolnym czasem (nawet — wstyd powiedzieć) zaszereżeni inwalidzi. Zabranie pieniędzy w trybie administracyjnym tym zarabia-

cym najwięcej nie da więc nic, bo od tego nie spadnie popyt ani nie przybędzie dóbr. Zresztą granice ostro opodatkowanych zarobków, proponowaną przez profesora Mieszcankowskiego i innych, przekraczają dziś tramwajarze harające w nadgodzinach i w niedzielę, górnicy i wiele innych, robotniczy profesje. Proszę im to powiedzieć, że mają oddać pieniądze!

## NIKT ROZSADNY NIE WYPOWIE SIĘ

przeciw podjęciu wyrównawczemu ani też przeciw opodatkowaniu milionowych, prywatnych dochodów. Jest to wszakże działanie zastępcze, niewiele przynoszące i stosowne musi być bardzo rozważne. Można się bowiem obawiać najgorszych skutków dla wydajności, dla chęci kształcenia jeśli płaca maksymalna ustalona zostanie na poziomie zaledwie o 100 proc. wyższym od średniej zwłaszcza po wprowadzeniu dodatku inflacyjnego. Nikt nie zmusi przecież ludzi, którzy osiągnęli swój pułap zarobkowy, do pracy za darmo albo za śmieszna 10-procentową opłatą. Ci rzeczywiście pójdą sobie na rybnik — sliwki, chyba że uprosi ich dyrekcja o pracę! Jeśli chodzi o wszelkich „ludzi wolnych”, pracujących na swoim, to tyle już razy zapalano im „zielone światło”, że kolejny odcięcie zieleni może spowodować np. całkowity brak zieleniny na rynku. W ten sposób zrujnowano producentów cegły, młynarzy, rybaków. I jeszcze jedno: znów zanosi się na ustanowienie prawa działającego w s t e c z, co w ogóle jest zwyczajnym nadużyciem, zmianą reguł gry po strzeleniu bramki.

A teraz o luksusie. W rozpaczyliwym poszukiwaniu grosza minister finansów Krzak mówił o ustanowieniu podatku „antepowowego” za telewizory kolorowe. Mamy w związku z tym projekt dający nieco więcej pieniędzy: niechże ministrowie jeżdżą wyłącznie polskimi samochodami, jak francuscy — francuskimi, zwłaszcza, że kierownictwo Żerania udowodniło ostatnio publicznie brak różnicy między „polonezem” a „fordem granada”.

ROMAN LENCEWICZ

# Jugosławia

# „Weekendnice” wygrywają z mieszkaniami

Rok po tragicznym trzęsieniu Ziemi sputałem gospodarzy Czarnogóry ile postawiono w ciągu tego czasu domków letniskowych zwanych tu „weekendnicami”. Odpowiedź brzmiała: ponad 15 tysięcy. W tym samym czasie nie zbudowano nawet tysiąca mieszkań.

Ostatnio na tymże wybrzeżu czarnogórskim wybuchł nowy spór na ten temat. Mianowicie w rejonie Budwy znaczną część wybudowanych domów wykupił na cele rekreacyjno-wypoczynkowe mieszkańcy z innych rejonów i republik. Sądowy spór w tej sprawie w pierwszej instancji wygrali zamożni przybysze z innych stron, kosztem miejscowych rodzin.

Rzecz nie dotyczy jednak tylko wybrzeża adriatyckiego. Praktyka dowodzi, że w związku do materiałów budowlanych z reguły wygrywają ludzie budujący „weekendnice”. Nikt nie wie dokładnie ile ich zbudowano, i ile jeszcze się buduje. Wtajemniczeni twierdzą, że jest to liczba rzędu 800 tysięcy. Z drugiej zaś strony plany budownictwa mieszkaniowego z reguły nie są wykonywane.

W grę wchodzi — zdaniem tułtejszych ekspertów — nie tylko kwestia materiałów budowlanych. Chodzi też o to, że znaczną część właścicieli domków ciągnie niemały zysk z wynajmowania tych z reguły luksusowo wyposażonych willi cu-

doziemcom. Ich właściciele nie płacą podatków, nie ponoszą kosztów budowy i infrastruktury. Domy letniskowe buduje się bowiem najczęściej przy głównych szlakach i na terenach ubrojonych społecznym kosztem. Niezadko także na najlepszych rolniczych gruntach.

Oczywiście, nikt nie jest w Jugosławii przeciw wnoszeniu domków letniskowych. Myśl się natomiast nad tym, co można zrobić, by budownictwo to nie uszczuplało i tak skromnych przecież programów budowy mieszkań, jak również o tym, by właściciele „weekendnic” ponosili przynajmniej część kosztów związanych z budową infrastruktury. Proponuje się ponadto wprowadzenie zakazu po-

siadania więcej niż jednego domu letniskowego oraz więcej niż jednego mieszkania.

Bardziej ostre mają być także sankcje przeciwko tak zwanemu dzielnemu budownictwu domków letniskowych. W okręgu autonomicznym Wojwodina sankcje takie już zastosowano wobec kilkuset właścicieli „weekendnic”, wzniesionych bez oficjalnego zezwolenia władz gminnych. Domy te zostały rozebrane i to na koszt właścicieli. Niemniej wysiłek między budownictwem „weekendnic” i budownictwem mieszkaniowym, jak na razie, nadal wygrywają amatorzy własnych domków w miejscowościach wakacyjnych.

ZDZISŁAW JAGIELSKI



### Karnawałowe herbatki

Dotrzymując karnawałowej tradycji zaprosimy na pewno gości wprawdzie nie na wielkie zabawy, lecz na mniejsze lub większe herbatki. Co przygotować by „stolik” był smaczny i cieszył oko. Oto dwie nasze propozycje.

Na małej herbatce doskonale zaprezentują się języki

serowe. Twardy ser (może być nie tylko jeden gatunek) kroimy w duże kostki, nabijamy na wykałaczki, z kolei wbijamy je w uprzednio umyte i wytarte „do blasku” czerwone jabłka. Powstają oryginalne języki, które układamy na półmiskach przybranych zieloniną.

Na nieco większą herbatkę proponujemy grzanki z serem i kielbasą. Składniki: weka, pół kostki masła roslinowego, 20 dkg twardego sera, 20 dkg kielbasy, pół kwatkerki śmietany, sól, pieprz i zielenina. Kromki z weki smarujemy cienko po obu stronach i kładziemy na blasze. Na każdą z kromek nakładamy masę z utartego sera, posiekanej wędliny, śmietany doprawioną solą i pieprzem do smaku. Im pikantniejsza tym smaczniejsza. Blachę z kromkami wkładamy do gorącego piekarnika na ok. 15 minut, by się ładnie przyrumieniły. Grzanki wykładamy na półmiskę przybranych zieloniną.

### Surówki

Zimą nie jemy zbyt wiele świeżych owoców i warzyw, braki witaminowe dla organizmu musimy więc uzupełniać surówkami. Najbardziej popularną jest (i chyba wszystkim znaną) surowa, tarta marchew (na drobnym tarku) zmieszana z utartym (na grubszym tarku) jabłkiem.

Doskonałą, wartościową surówkę mamy również z włoskiej kapusty. Kawalek główki tej jarzyny drobno kroimy, solimy i odstawiamy na pół godziny. W tym czasie należy utrzeć (na grubym tarku) jabłko, pokroić w kostkę ogórek kiszony, dodać do tego szczyptę soli i pocykrzyć. Wszystko razem wymieszać krojąc lekko sokiem cytryny.

Polecamy jeszcze surówkę z tartej rzepy, którą po utarci soli, odstawiamy na godzinę, po czym wyciskamy z niej gorzki sok, doprawiamy cukrem i śmietaną — do takiej konsystencji, by można tą surówką dobrze posmarować pieczywo.



● Jeżeli do śmietany, którą przygotowujemy zupełnie dodamy odrobinę soli — śmietana nie zwarzy się podczas gotowania.

● Plamy zrobione długopisem czy to z palców, czy z ubrania możemy usunąć pocierając je watką zmoczoną spirytusem salicylowym.

● Skórka z kury czy karczaka szybciej i ładniej zrumieni się, jeżeli przed upieczeniem drób posmarujemy śmietanką.

● Mleko podczas gotowania nie wykipi, gdy brzeg garnka posmarujemy tłuszczem.

● Doświadczona gospodyni radzą, by do pojemnika na pieczywo wkładać jabłko, które zapobiega czerstwieńiu chleba.

### Dobre na migrenę

W zwalczaniu migreny nie tylko postugiwać się należy tabletką przeciwbólową. Spróbować trzeba przede wszystkim innych sposobów.

Wielu na przykład osobom ból głowy przechodzi po wypiciu dwóch, trzech szklanek wody mineralnej o dużej zawartości kwasu węglowego. Innym znów pomaga herbata z rozmarynu (jedna łyżeczka na szklankę), którego eteryczne olejki rozszerzają naczynia krwionośne, a co za tym idzie poprawiają krążenie.

Jeżeli o ziołach mowa, skutecznie też w zwalczaniu migreny pomagają kąpiele z dodatkiem mięty, waleriany, rozmarynu, melisy.

Należy również spróbować masażu czoła i potylicy. Masujemy lekko, spokojnie, ruchem okrężnym, najpierw opuszkami palców, a następnie rozstawionymi palcami.

### Myjemy prodiż

Pokrywy, w której znajduje się element grzewczy nie wolno ani myć pod bieżącą wodą ani zanurzać w wodzie. Myjemy tylko przy pomocy zwilżonej, miękkiej szmatki. Również do mycia zewnętrznej powierzchni polerowanej prodiża nie wolno używać żadnych ostrych środków czyszczących. Jedyne wnętrze dobrze jest co jakiś czas przeczyszczyć namydloną ostrą myjką.



Odkryte na wielkim cmentarzystku w Kietrzu naczynia ceramiczne.

Fot. JADWIGA RUBIŚ

## Odkrycia krakowskich archeologów

# Tajemnice dawnych wieków

**O** DÓWIĘĆ WIEKU nad Troję do Kietrza udawały się ekspedycje Instytutu Archeologii UJ, od 3 lat wyprawiano się też tam do Włodzienin. Zmieniały się kolejne roczniki młodych adeptów archeologii — przez cały czas kierownictwo naukowe sprawował prof. dr hab. MAREK GEDL.

Włodzienin. Odcięte wązami od okolicy wzniesienie jakich wiele. Ale do innych niepodobne. Usunięto ziemię, wiadać ślady obwałowań, ślady po stojących tu ongiś słupach, kilkaset jam. Nie ma wątpliwości. Znajdujemy się we wczesnej epoce brązu tj w XVI w. p.n.e. Jesteśmy w obrębie — jednej z nielicznych znanych z tych zamierzchłych czasów — obronnej osadzie. Archeolodzy wydobyli kamienne przedmioty, ceramikę, jest i szpila z brązu. Nie na tym koniec znalezisk. Oto odgrzebane części ludzkich szkieletów. W idealnym stanie zachowany szkielet kobiety, gdy ją grzebano mogła mieć 35 lat, była mocnej budowy. Na kości cieniowej — zakłębienie wskazujące, że usmiercono ją silnymi uderzeniami w głowę. Jaka tragedia się tu dokonała?

Kietrz — nadbrzeże nad Troją pastwiska, park, współczesny cmentarz. Wszystko to jest zarazem — po odrzuceniu ziemi — ogromnym cmentarzystkiem z okresu kultury łużyckiej, celtyckiej, lateńskiej i wpływów rzymskich. To tu nad Troję na naszej ziemi znaleźli pochówek zmarli grzebani nieprzerwanie od drugiego okresu epoki brązu, a więc od 1400 do 200 lat p.n.e., potem nastąpiła przeobrażenie, ziemia zaś ponownie przyjmowała zmarłych od II—IV w. n.e. Odsłonięto aż ponad 3800 grobów, w tym większość ciałopalnych, popielnicowych. Spalone kości złożone są w urnach, także w drewnianych kłodach na 4 słupach. Z okresu kultury celtyckiej i rzymskiej przetrwały groby szkieletowe. Nadtrojańskie cmentarzystko przekazało współczesnym badaczom wspa-

Troja... Ta odkryta w Azji Mniejszej ma sławę światową. Opiewana przez Homera, uwieczniona w sztuce i nauce. Ale i w Europie jest — chyba jedyna — Troja. Gdzie? W Polsce k. Opola. Nasza Troja to wprawdzie nie gród Priama, lecz śląska rzeczka. Na jej brzegach: osada obronna i obrzynie cmentarzystko.

niałe — zwłaszcza z epoki brązu i wpływów rzymskich — relikty m. in. naczynia ceramiczne, przedmioty z brązu. To one nad śląską Troją znalazły się — jakbyśmy dziś powiedzieli — „z importu” i to nie byle jakiego, gdyż z imperium rzymskiego.

**O** POWIADA NAM O TYM dyr. Instytutu Archeologii UJ prof. dr hab. KAZIMIERZ GODŁOWSKI. Przeważa nas też dalej śladem tegorocznych krakowskich ekspedycji. Dokąd? W Częstochowskie. Tu również prof. Gedl sprawuje od lat kierownictwo naukowe nad badaniami nad Lisawą w Dankowie. Znajdujemy się tu w epoce brązu tj. 1500—700 lat p.n.e. w okresie kultury łużyckiej — znowu na cmentarzystku ze szkieletowymi grobami. Ich osobliwość: pokryte są kamiennymi brukami. Zawierają w dorzece górnej Pilicy, do Secemina. Oto cmentarzystko z ciałopalnymi grobami z późnego okresu wpływów rzymskich tj. IV w. n.e. I jeszcze Opatów. W pobliżu wczesniej zbadanego cmentarzystka z II—IV w. n.e. wyprawa pod kierownictwem dr MAGDALENY TEMPELMANN-MACZYŃSKIEJ może przyjąć nas w odkrytej przez siebie osadzie z tych samych, co cmentarzystko, zamierzchłych czasów. Wydobyto tu i ceramikę i metalowe przedmioty: grzebień, sprzączkę, zapinki do szat.

Skorzystajmy z przewodnictwa dr Tempelmann-Maczyńskiej, która kierowała też ekspedycją na Pomorzu. Tam, w Babim Dole, nowa niespodzianka: drugi już, w tym roku odkryty, kurhan, o odmiennej niż w innych rejonach kraju konstrukcji, a mianowicie, kamien-

przez wyprawę pod kierownictwem dr MARIJ CABALSKIEJ.

**A** ZA GRANICĄ? Instytut Archeologii UJ od 3 lat współpracuje z Instytutem Trakologii Bułgarskiej Akademii Nauk uczestnicząc w badaniach na terenie południowo-zachodniej Bułgarii. W Pirynie na wysokości 1.800 m odkryto wczesnośredniowieczną ceramikę, należąca ongiś do pasterkich ludów, a na górze Kożuch k. Petricz, osadę istniejącą od IV w. p.n.e. do średniowiecza. Kierujący polską ekspedycją dr JANUSZ OSTROWSKI znalazł prawdziwy skarb: dwie złote monety cesarza Justyniana z VI w. p.n.e.

I wreszcie wiadomość najnowsza: do Krakowa wrócili z Egiptu prof. dr hab. JANUSZ KOZŁOWSKI, doc. dr BOLESŁAW GINTER, doc. dr JOACHIM ŚLIWA, którzy prowadzili badania na pustyni w okolicy Fajum. Wyprawę uwienczyło znów niezwykle odkrycie: śladów osadnictwa z epoki neolitu tj. 4—3 tys. lat p.n.e. oraz z okresu średniego państwa egipskiego tj. 1.900—1.700 lat p.n.e. (bp)

### Na półce cracovianów

## Wokół Wyspiańskiego

**K** oniec ubiegłego roku przyniósł nam dwie książki związane z życiem i dziełem Stanisława Wyspiańskiego — bardzo różne i trudne do porównania. Ewa Miodońska-Brookes, literaturoznawca z Uniwersytetu Jagiellońskiego, uczennica Kazimierza Wyki, Henryka Markiewicza i Marii Dłuskiej jest autorką pierwszej z nich: „Wawel — Akropolis” wydanej przez Wydawnictwo Literackie. Jest to obszerna, składająca się z trzech części, dysertacja monograficzna poświęcona jednemu dramatowi Wyspiańskiego „Akropolis”. Ty-

tuł książki sugeruje już charakter badań autorki, która wychodzi od analizy symboliki Katedry Wawelskiej jako genezy dramatu. W części drugiej znajdujemy analizę samego dramatu, w trzeciej zaś przegląd jego najwybitniejszych realizacji na polskich scenach. Nie jest to książka łatwa i dla każdego, jakkolwiek każdemu, kto po nią sięgnie, przyniesie sporą ilość nowych propozycji odczytania „Akropolis”.

Natomiast dla każdego jest z pewnością książka Krystyny Zbirowskiej „Orzeł w kurniku”, wydana przez PIW. Autorka, znana krakowska dziennikarka, od lat z wielką pasją śledzi dzieje życia i percepcji twórczości Stanisława Wyspiańskiego. Jej wielką dla Krakowa zasługą jest doprowadzenie do utworzenia Muzeum Wyspiańskiego (otwarcia oczekujemy w tym roku). Owocem dziennikarskich penetracji jest właśnie „Orzeł w kurniku”, pierwsza chyba tak obszerna i wnikliwa biografia twórcy „Wesela”. Na kartach książki poznamy całą ogromną złożoność i tragizm osobistych losów Wyspiańskiego. Przewijają się przed nami wszystkie niemal znane postaci jego epoki, jego tropami idziemy po Krakowie i po krakowskich miejscach jego pobytów. Niezwykły i głęboko niezszereśliwy, co sugeruje nam już tytuł, jawi się Wyspiański stłamszony powszedniością życia. Nie znaczy to by Krystyna Zbirowska ujmowała coś z mitu Wyspiańskiego. Wręcz przeciwnie chyba. Lektura jej książki skłania do zadumy nad krętnymi drogami talentu, natchnieniami, okolicznościami, w których rodzą się arcydzieła. Wszystko to zaś przekazane jest po prostu, jasno i tak potocznie, że czytelnik tę książkę jednym tchem.

MARIA KWIATKOWSKA

# Wyrzucić pan ten żyrandol...

**K** tóż nie zna takich — wydawaloby się małych — tragedii domowych: zepsuła się froterka elektryczna, rozbiła filiżanka z serwisu, pękł klosz — jeden z kilku — w żyrandolu, „wysiadła” lodówka, pralka, żelazko, robot itp. itp. Każdy z jakim takim życiowym doświadczeniem usiadłby i zapłakał z góry wiedząc, że nieraz drogi, czasem ulubiony przedmiot przyjdzie wyrzucić na śmietnik. Natomiast osobnik dzielny, lecz mniej doświadczony rusza w Polskę, wiersze natwiera jak dziecko, że uda mu się dokupić zepsutą część, uzupełnić komplet i nie wyrzucając pieniędzy ponownie korzystać z urządzenia. Nie potrzebuje oczywiście dodać, że w 99 wypadkach na 100 nie kupi ani takiego samego klosza, ani talerza z kompletu, ani niezbędnej

uszczałki. Jeśli jest więc człowiekiem skrupulatnym będzie musiał sprawić sobie nowe, bo jakże przez lata całe patrzeć na bujający się u sufitu kateki żyrandol, jak obijać sobie boki o nieczynną pralkę, jak podawać gościom jedzenie na talerzach, stanowiących zbiór resztek zastaw. Opowiadał mi znajomy, że w jego domu zepsuła się wiadra. Miała do tego prawo, gdyż chodziła kilkadziesiąt lat, od początku istnienia domu. Zaden fachowiec nie chciał podjąć się naprawy, gdyż mowy nie było o kupieniu zniszczonej wieloletnim użytkowaniem części, w dodatku ucałe nie krajowej produkcji. Wędrowałby więc mieszkańcy na wysokie piętra piekarni, gdyby nie pomysł znajomego: napisał do wiedeńskiej firmy, producenta tej starej wiatry, podał parametry

zepsutej części i... Po pewnym czasie otrzymał nie tylko ową brakującą część, lecz także przepiękny list, w którym producent proponował zamian za ów antyk, który miał mu posłużyć do reklamy długowieczności jego wyrobów i znaleźć miejsce w przyfabrycznym muzeum. Proszę Państwa, jak każdy wie, wytwarzaliśmy i wytwarzamy masę dobrych, ładnych, użytecznych przedmiotów, chętnie nabywanych przez tysiące ludzi. Aż tu nagle z nie znanych przyczyn zaprzestajemy produkcji i wprowadzamy nowości, gdyż ich wytwarzanie jest często bardziej opłacalne, choć jakość niekoniecznie lepsza. Nie ma tradycji kontynuowania wyrobów, które zdaly egzamin i których ludzie na-

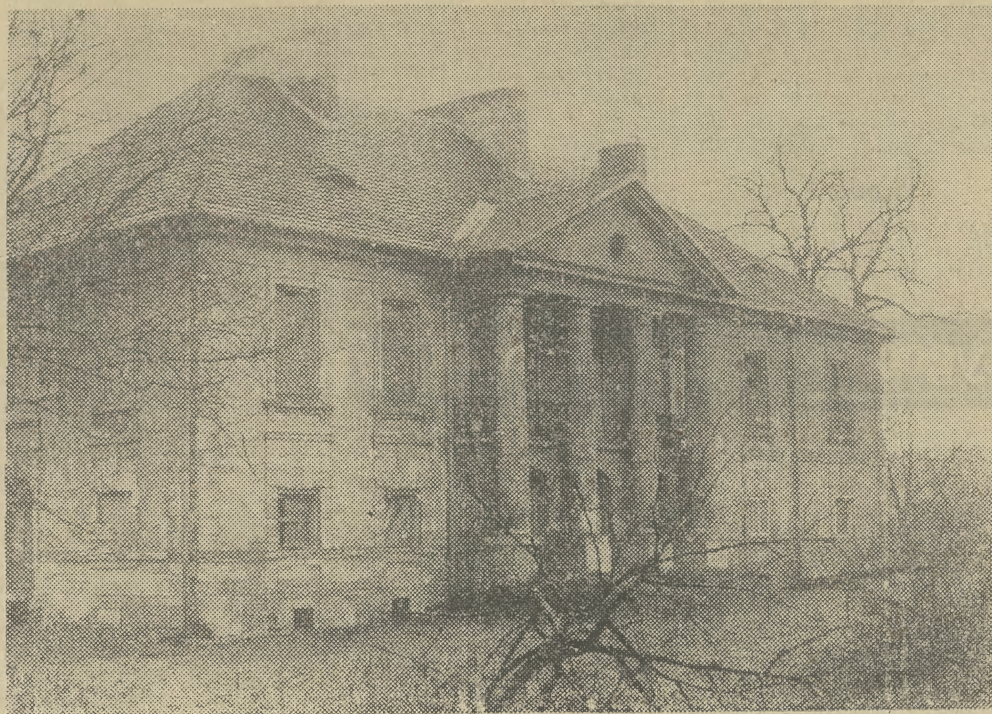
dal poszukują, bo są z nich zadowoleni. Oczywiście sporo osób powie: no dobrze, ale gdzie postęp, gdzie techniczne ulepszenie, gdzie unowocześnienie? Zgoda, ale czy nie można by kontynuując dawną wytwórczość, wprowadzać równocześnie nowości, czy musi się „złomować” lampy do telewizorów dawniejszych typów, do różnych „Pionierów” i „Szarolek”, które jeszcze znakomicie ludzium służą? Nie jesteśmy narodem bogaczy, ale musimy pozbywać się nieraz całkiem dobrych rzeczy z powodu drobnych mankamentów, bo brak jest ciągłości w wytwarzaniu, brak tradycji utrzymywania na rynku wypróbowanych wzorów. Myślę, że ktoś sprytny i uprzejmy do tego potrafi.

ty zrobić niemajął majątek na gromadzeniu i sprzedawaniu takich przedmiotów i części, które niejedna fabryka usuwa jako zbędny balast, zalegający magazyny i nie mogący trafić do klienta. Najlepszym tego dowodem jest tandeta oraz różne giełdy staroci, na których ludzie znajdują jakiegoś stare kurki, od lat poszukiwane do wymiany zniszczonych, jakiegoś drebiazi, wydawałoby się grosza nie warte, a mogące oddać nieoczekiwane usługi. Warto się nad tym zastanowić, warto nieco potrząść, gdyż to właśnie nie tylko „latwołoby nam życie, ale jeszcze oszczędziło wydatków na nowości, które nie wszystkim są potrzebne i na które nie wszystkich stać.

## Gdy chcesz założyć sad, gdy masz kłopoty z kwiatami...

Towarzystwo Ogrodnicze w Krakowie wznowiło z nowym rokiem bardzo potrzebną i cieszącą się zasłużoną popularnością działalność Ośrodka Poradnictwa Ogrodniczego. Zarówno rolnicy, jak działkowcy i właściciele przydomowych ogrodów mogą skorzystać z fachowych porad i wskazówek z dziedziny sadownictwa, warzywnictwa oraz kwaciarstwa.

Dyżury w Ośrodku pełnią specjaliści codziennie (w dni robocze) między godz. 12 a 14. Ponadto w poniedziałki w tych samych godzinach można uzyskać porady prawne związane z produkcją ogrodniczą. Ośrodek mieści się w Krakowie, przy ul. Garbarskiej 13, tel. 270-46. (hs)



## Przykład postawy obywatelskiej

Mieszkanca os. Na Kozłowie — ob. T. K. przechodząca w tych dniach późnym wieczorem obok lokalnego pawilonu spożywczego „Spolem” zauważyła dobierającego się do zamków młodego mężczyzny. Podejrzane zachowanie intruza spowodowało jej telefoniczną interwencję w Komendzie Dzielnicowej MO Kraków-Podgórze. Alarm okazał się słuszny, funkcjonariusze MO przyłapali włamywacza na gorącym uczynku. Okazało się, że była to nie pierwsza jego kradzież, że popełnił ich już wcześniej kilka na terenie Krakowa.

Za udaremnienie kradzieży dzielna mieszkanka Podgórze zebrała wczoraj w Zarządzie „Spolem” WSS — Gdź. Podgórze podziękowania, do których przyłączyło się również PZU. (2)

## Na obrzeżach naszego województwa

# Tropem lwów spod ratusza

W wy pod krakowską wieżą ratuszową wtopiły się w pejzaż miasta i mało kto pamięta, że pochodzą z pałacu w Pławowicach w gminie Brzesko Nowe na pograniczu województwa miejskiego krakowskiego i tarnowskiego.

Zagladnelismy ostatnio do Pławowic, w których znajduje się jeden z cenniejszych zabytków architektury klasycystycznej, wzniesiony dla rodziny Morstinów w 1804 roku według projektów wybitnego architekta owych czasów ery postanista-

wowskiej, Jakuba Kubickiego. Owa rezydencja o „charakterze podręcznikowym” to przykład jednej z najwybitniejszych w naszym regionie rezydencji wiejskiej, gdzie konsekwentnie komponowany był pałac z otaczającym parkiem autorstwa znanego ogrodnika Jana Rounerta. Obecny układ parkowy złożony jest z regularnej części pozostałości układu klasycystycznego i rozległego założenia angielskiego (krajobrazowego) z fragmentem chińskim i dżiką promenadą.

Ostatnim dziełem Pławowic był znany literat, poeta i dramaturg Ludwik Hieronim Morstin. We wspomnieniach m. in. Jarosława Iwaszkiewicza znajdują się karty poświęcone między innymi spotkaniom plejady polskich literatów w pławowickim pałacu. Po II wojnie światowej L. H. Morstin przekazał pałac i park pławowicki na rzecz Karbu państwa z przeznaczeniem na Dom Pracy Twórczej dla krakowskiego Oddziału Związku Literatów Polskich.

W 1948 roku ZLP z braku odpowiednich funduszy zrzekł się przekazanego mu obiektu. W latach następnych pałac i park zmienił gospodarzy. Nie remontowany (z wyjątkiem pokrycia dachu) popadł w ruinę. Doceniając klasę obiektu krakowski Wydział Ochrony Zabytków UM w którego pieczy znajduje się pałac z zadowoleniem przyjął ofertę Instytutu Organizacji Zarządzania i Ekonomiki Przem-

stwu Budowlanego w Warszawie, który podjął się przejęcia obiektu z przeznaczeniem na ośrodek dydaktyczno-reprezentacyjny. Przejęcie obiektu przez nowego użytkownika odbyło się w sierpniu 1977 roku.

Na zlecenie nowego właściciela Krakowskie Pracownie Konserwacji Zabytków wykonały ekspertyzy i badania Autorką koncepcji zagospodarowania pałacu oraz rozbudowy kompleksu o część gospodarczo-hotelową (pałac będzie obiektem reprezentacyjnym) jest inż. arch. G. Maryszewska. Prace posuwają się, acz powoli. Warto jednak by nie zostały przerwane mimo wymogu ogromnych oszczędności. W tym wypadku jednak jest kwestia być albo nie być cennego zabytkowego obiektu.

Wracając do lwów — zdecydowano, że oryginały zostaną jednak w Krakowie, dla Pławowic odkuje się ich kopie. (jrc)

Fot. Jadwiga Rubiś

## Jakie problemy czekają na Radę Ochrony Środowiska

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ochrony Środowiska, zespołu złożonego z kilkudziesięciu naukowców krakowskich uczelni i instytucji, omawiano temat przyciągający uwagę krakowian od wielu tygodni — zamknięcie wydziału elektrolizy w Hucie Skawina.

Obecny na posiedzeniu prezydent Krakowa Józef Gajewicz wreczył członkom Rady akty nominacyjne i podziękował za dotychczasową pracę w Radzie pomoc w rozstrzygnięciu sprawy zamknięcia Huty skawinińskiej.

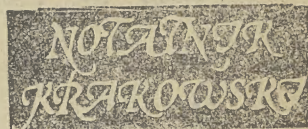
Przedstawiono całej Radzie raport, czy też opinie. Zespołu powołanego ze składu Rady, dotyczący wpływu Huty w Skawinie na środowisko i jej szkodliwego działania. Ten właśnie raport był bardzo ważnym argumentem dla władz trzy dni temu, gdy podejmowano decyzję o zamknięciu elektrolizy. Jest tam ujeta m. in. zachorowalność pracowników Huty ale także mieszkańców Krakowa i wpływ wydzielanego fluoru na roślinność, uprawy itd.

Dyskutując na temat definitywnego zakończenia produkcji na wydziale elektrolizy stwierdzono, iż powinno się to stać jak najszybciej, tak szybko jak pozwolą możliwości technologiczne.

Przedstawiciel ministra hutnictwa, dyrektor generalny Zjednoczenia Górniczo-Hutniczego „Metale” Franciszek Grzesiek zaproponował kilku kra-

kowskim naukowcom udział w pracach dwóch komisji wykonawczych, które zajmą się likwidacją produkcji w Hucie, zagospodarowaniem terenu Huty oraz sprawami związanymi.

Omawiano również program pracy Rady w najbliższych miesiącach. Postanowiono, że w lutym Rada uda się na wizję lokalną do Huty im. Lenina i następnie posiedzenie poświęcone będzie właśnie tej Hucie. W kolejnych miesiącach Rada zamieści problemem wody dla Krakowa, sprawami elektrowni i ciepłowni, zielenia miejska a także zaopiniuje program ochrony środowiska. (ag)



**DZIS O GODZINIE:**  
\* 19 — DDK Krowodrza, ul. Papiernicza 2 — Jazz-Folk-Blues Meeting. Zb. Polak zaprasza na wspólne muzykowanie.  
\* 19 — „Pod Jaszczurami” — Do tańca grają DZAMBLE.

**JUTRO O GODZINIE:**  
\* 11-14 — Klub Młodych, os. Młodości 1 — Głoda-plot; o 15 — „Królewna Śnieżka zaprasza dzieci na bal w krainie baśni”.  
\* 11.30 — DK SM „KRAKUS”, ul. Pachońskiego 8 — Dzieci dzieciom — festiwal umiędzynarod.

\* 12 — Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4 — Otwarcie wystawy „Salon artystów — członków Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie” Czynna od 10-17 z wyjątkiem dni poświęconych.

\* 15 i 17 — Klub Kuźnia, os. Złoty Wiek 14 — Spektakl Teatru Lalek (przy ZPR Kraków) — „Ferypete smoka czyli bajka na opak”.

\* 16 — „STARÓWKA”, ul. Szczepańska 5 II p. — Kolorowe filmy dla dzieci.  
\* 16 — DDK Krowodrza — Spotkania rodzinne w Dworcu Biłogrodzkiem (za zaproszeniami).

**W PONIEDZIAŁEK:**  
\* 10 — AGH, al. Mickiewicza 30, paw. A-O — Posiedz. naukowe Komisji Nauk Geologicznych.

**A POZA TYM:**  
\* W dniach 10-19 br. o godz. 18 (niepełni 17-18) odbywać się będą przy ul. Lubelskiej 25 (inf. tel. 334-60) odczyty historyka J. Freia pt. „Archeologia biblijna” ilustr. przezrociami.

## Struganie kijka w społeczeństwie rozwiniętym

Wzruszył mnie ostatnio telefon Czytelnika w sprawie braku kijków. Tak, właśnie kijków (do nart), a nie praklek automatycznych, czy maszyn do pisania. Przy tej okazji wspominał również o innych kijkach i zwykłych drążkach tak niekiedy potrzebnych w gospodarstwie domowym, a nieosiągalnych w nowoczesnych pawilonach „1001” drobiazgowo jak np. do zasuwania firanek, do zastanek w pomieszczeniach kuchennych, czy wreszcie do trzepania choźników, jako że z nabyciem tradycyjnej wiklinowej trzepaczki są również trudności.

I wówczas z całą ostrością uświadomiłem sobie rangę kijka we współczesnej cywilizacji technicznej. Dawniej, taki problem nie istniał. Wystarczyło bowiem pójść do lasu i wyciąć odpowiedniej długości i grubości kijek. Dziś byłoby to działanie nielegalne, gdyż drzewa, jak wiadomo, są pod ochroną państwa. Zastanawiałem się również, czy przypadkiem nasz uspołeczniony handel nie zaniechał sprzedaży tego rodzaju asortymentu ze względów humanitarnych? Pomijając bezsporny fakt, że każdy kij ma dwa końce, nie zapisał on się zbyt chlubnie w historii rozwoju społeczeństwa. W dawnych czasach kij służył do wymierzania sprawiedliwości u pojęciu subiektywnym. Np. chłopa pańszczyźniany, który opuścił na dworze dniówkę otrzymywał 10 lub więcej kijów. Ale przecież czasy się już zmieniły. Po pierwsze — nie ma dziś pańszczyźnianych chłopów, tylko są chłopci-robotnicy, którzy jeśli chcą koniecznie opuścić dniówkę, to idą na „chorobowe”. Po drugie — nie ma dworów i ich właścicieli najmujących robotników na swój prywatny użytek — nie licząc oczywiście pewnych inicjatyw w rozwoju budownictwa indywidualnego. Również bezpomyślnie minęły czasy, kiedy to kijek, lub drewniana linka służyła w szkole do zwiększania wydajności ucznia. Wprawdzie stare przysłowia mówią: „nie kijem go, to pałką”, lecz pałki w dobie rozwiniętego społeczeństwa posiadają wyższy stopień użyteczności publicznej i jak mi się wydaje, są towarami reglamentowanymi.

To wcale nie taka bagatelna sprawa z tymi kijkami. Bo wyobraźmy sobie, że synek naszego Czytelnika, który otrzymał w prezencie narty bez kijków, wyruszy od razu na skocznię (gdzie kijki nie są potrzebne) — i złamie nogę. Albo nasza babcia, której nie udało się nigdzie kupić drążka do zasuwania firanek, zmuszona będzie w tym celu wejść na krzesło, spadnie i spotka ją to samo, lub coś gorszego. Jeśli tak zasadniczo w rozwiniętym społeczeństwie zmieniła się na korzyść funkcja i rola kijka, to na co jeszcze czekamy panowie rzemieślnicy? Strugajmy kijki nie bacząc na niskie ceny detaliczne w handlu, gdyż takie jest społeczne zapotrzebowanie. Zawsze to pożyteczniejsze zajęcie, niż struganie wariata, że w drobnym rzemiośle i handlu nie się już nam nie opłaca.

ADAM ŻARNOWSKI

## Kronika wypadków

MO zarejestrowała wczoraj w Krakowie i województwie I wypadek drogowy, w którym jedna osoba została ranna. Ponadto zdarzyły się cztery kolizje w ruchu drogowym.

## rozmowy przy herbacie

# Czasem nawet remont udaje się przeprowadzić

Od kilku lat trwa w Krakowskiej Filharmonii remont. Nawet dla stałych jej bywalców przez cały ten czas nie był i nie jest on w niczym dekucywny, nie zamknięto jej bowiem z tego powodu choćby na krótki okres, nie odwołano ani jednego koncertu. Wtajemniczeni twierdzą, że jest to zasługa jednego człowieka — WIESŁAWA KOLANKOWSKIEGO, wicedyrektora Filharmonii.

— Jak się to Panu udaje, że nie tylko remont przebiega sprawnie, ale jeszcze z dodatku działanie Filharmonii odbywa się bez zakłóceń?

— Teraz z perspektywy czasu myślę sobie, że porwałem się na to przedsięwzięcie trochę z braku wyobraźni i dzięki wrodzonemu optymizmowi. Bo rzeczywiście, remont w naszych czasach, kiedy brakuje dobrych wykonawców, a kłopoty z niezbędnymi materiałami są nieustanne, nie jest sprawą łatwą. I muszę powiedzieć,

że drugi raz pewnie już bym się tego nie podjął, ale skoro już się stało... trzeba doprowadzić go do końca. Okazuje się zresztą, że niekiedy „lekkomyślnym” szczęście sprzyja.

— Nazwałabym Pana raczej entuzjastą, aniżeli lekkomyślnym i chyba właśnie ten entuzjazm, którym zaraził Pan innych, dał takie efekty.

— Nie wiem, może. Faktem jest, że od początku spotkałem się ze zrozumieniem władz krakowskich i że, naprawdę dobrze pracuje mi się zarów-

no ze Spółdzielnią Rzemieślnicza Budowlano-Metalową z Nowej Huty jak i ze Spółdzielnią Rzemieślniczą „Metalowcy”.

— Co zrobiliście do tej pory, a co Was jeszcze czeka?

— Zaczęliśmy od centralnego ogrzewania. Jako jeden z pierwszych w Krakowie wprowadziliśmy ogrzewanie gazowe. Dziś nasza kotłownia to prawdziwe laboratorium. Wymieniliśmy też całą instalację w budynku. Pokryliśmy dach blachą miedzianą. Wygospodarowaliśmy nową garderobę dla publiczności, a hale uświetniliśmy kamienną wykładziną. Rozbudowana została estrada i jest już nowa szafa organowa.

Co nas czeka... O, jeszcze bardzo dużo. Postanowiłem sobie, że zakończę remont w przyszłym roku, wtedy bo-

wiem przypada rocznica 100-lecia urodzin Karola Szymanowskiego — naszego patrona. Czasu już więc niewiele, a pracy jeszcze sporo.

Trzeba oddać nową garderobę muzykom, do tej pory pracowali w tragicznych warunkach. Trzeba sprowadzić nowe organy, raz jeszcze wymalować cały budynek, zlikwidować niedoróbki i w ogóle wykonać jeszcze cały szereg prac, by można było stwierdzić, że jest to siedziba godna swego przeznaczenia, bo szczerze mówiąc w nowy gmach Filharmonii jak na razie, nie wierzę. Przy okazji chciałbym zaznaczyć, że nie wszystko u nas jest tak różowe. Np. sprawa, która czeka od lat na rozwiązanie jest obowiązuca umowa odnajmowania Orkiestry i Chórowi Polskiego Radia i

Teledzielnicy w Karkowie sali na próby. Nie ma Pani pojęcia, jakie mamy z tym kłopoty, brakuje bowiem miejsca i czasu dla naszych prób. Najwyższy też chyba czas, by o bie orkiestry po prostu się usamodzielnili.

— Panuje opinia, że nasze czasy nie są zbyt łaskawe dla dyrektorów, a Pan cieszy się ogromną sympatią i to zarówno artystów jak i pracowników administracyjnych?

— Pracuję w Filharmonii już ponad 30 lat. Przez 20 lat byłem śpiewakiem w chórze, po tylu latach pracy zna się wszystkie lub prawie wszystkie zagadnienia swojego środowiska i rozumie jego potrzeby, a jeśli ma się przy tym trochę dobrej woli, to istnieje szansa na zdobycie sympatii kolegów nawet wtedy kiedy jest się dyrektorem.

Mamy zresztą tak wiele pracy, i to takiej, która lubimy, że może po prostu brakuje czasu na wzajemne pretensje, niedomówienia.

— Dziękuję za rozmowę.  
Bogusława PALCZYŃSKA

Poniedziałek I

13.30 TTR, RTSS Fizyka, 14.00 TTR, RTSS Hod. 15.20 NURT Pedagogika. 15.50 Pr. dnia. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 Dla dzieci: Zwierzyniec. 16.55 Dzień dobry, w kregu rodziny. 17.15 „Arsene Lupin” — „Czerwony, jedwabny szal”. 18.10 Krok po kroku. 18.40 Roln. rozmowy. 18.50 Dobranoc. 19.00 Echa stadionów. 19.30 Dziennik TV, 20.10 Teatr TV E. Redliński — „Pustaki”. 21.45 Węgrzy — 12 lat reformy. 22.15 Dziennik. 22.30 Leonard Coan — „Pieśni miłości i nienawiści.

Poniedziałek II

10—12 Dwójka dla drugiej zmiany. 10.00 „Ortalionowy dziadek” — film obycz. TP. 10.30 Koncert w Żelazowej Woli. 10.50 Studio Bis. 15.05 Jez. niem. — kurs podst. 16.30 Jez. ang. — kurs dla zaawansowanych. 17.06 Studio Bis. 17.05 Przenikanie — progr. balet. 17.30 Gość Studia Bis. 17.25 Lunapark — prog. rozr. z I. Trojanowska. 18.05 Niepotrzebni — rep. film. 18.30 Gość Studia Bis. 18.35 Tajemnica poliszynela — film dok. 19.00 Gość Studia Bis. 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Dziennik TV. 20.10 Tragedia w górach — rep. fil. 20.50 Gość Studia Bis. 20.45 Przechodzą — rep. fil. 20.55 Gość Studia Bis. 21.10 24 godziny. 21.20 Proszę raz pukać i czekać — rep. fil. 21.35 Gość Studia Bis. 21.45 Soldek — rep. fil. 22.15 O potrzebie świętowa-

nia — rep. film. 22.30 „Ortalionowy dziadek” film obycz. TP. 22.55 Jez. niem — kurs podst.

Wtorek I

6.00 TTR, RTSS fiz. 6.30 TTR, RTSS Hod. 9.00 Dla szkół: Jez. pols., kl. I lic. 9.55 Dla szkół: Jez. pols., kl. II lic. 11.00 Dla szkół: Wych. plast. kl. 3. 13.30 TTR, RTSS Jez. pols. 14.00 TTR, RTSS Fiz. 14.35 Telewizja w sprawie miliardów. 15.50 Pr. dnia. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 Telewizyjny Klub Seniora. 16.55 Interstud. 17.20 „Królik Bugs przedstawia”. 17.50 TV Młodych przedst. 18.30 Lekarz radzi — O nerwicach. 18.40 Pols. Kronika Film. 18.50 Dobranoc. 19.00 Koncert w Żelazowej Woli. 19.30 Dziennik TV. 20.10 „Martin Luther King” (1) — dramat społ. USA. 21.55 Prawdę mówiąc. 22.05 Wielka miódz — progr. publ. 22.40 Dziennik. 22.50 TV w sprawie miliardów.

Wtorek II

10—12.35 Dwójka dla drugiej zmiany. 10.00 Szkiełko i oko — pr. popularnonauk. 11.05 Lekarz radzi — O nerwicach. 11.15 Wtorek melomana — Spotkanie z K. Pendereckim. 15.20 Jez. ang. — kurs podst. 15.50 Jez. niem. — kurs podst. 16.15 Pr. dnia. 16.20 Dla młodych widzów: Latający Holender. 17.30 Człowiek i środowisko. 18.00 Szkiełko i oko — pr. popularnonauk. 19.00 Pios. tyg. 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Dziennik

TV. 20.10 Wtorek melomana — Spotkanie z K. Pendereckim. 21.10 24 godziny. 21.20 Bez recept — rozm. o wych. 22.00 Filmmoteka narod. — filmy A. Wajdy — „Polowanie na mchy”. 23.45 Jez. ang. — kurs dla zaawansowanych.

Środa I

6.00 TTR, RTSS Jez. pols. 6.30 TTR, RTSS Fiz. 8.10 Dla szkół: Chemia, kl. 8. 9.55 Dla szkół:

Środa II

10—13 Dwójka dla drugiej zmiany. 10.00 Sprawy młodych — „Gąski” film obycz. CSRS. 11.25 Sensacje z przeszłości. 11.55 Turystyka i wypoczynek. 12.25 Trybuna lit. — Po zjeździe ZLP. 16.05 Jez. ang. — kurs dla zaawansowanych. 16.35 Jez. ang. — kurs podst. 17.05 Pr. dnia. 17.10 Pr. morski. 17.40 Sprawy młodych — „Gąski” film obycz. CSRS. 19.00 Pios. tyg. 19.10 Kro-

tygodniowy program TV

(od 12 do 16 stycznia 1981 r.)

Fiz., kl. 7. 11.00 Dla szkół: Muz., kl. 1. 11.55 Dla szkół: Fiz., kl. 8. 13.30 TTR, RTSS Matematyka. 14.00 TTR, RTSS Biol. 14.30 W drodze do nowego. 15.00 Telewizja w sprawie miliardów. 15.20 NURT — Matematyka. 15.50 Pr. dnia. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 Dla dzieci: Michałki. 16.55 Dzień dobry, w kregu rodziny. 17.25 Losowanie Express i Małego Lotka. 17.35 Dom i my. 17.55 Turystyka i wypoczynek. 18.20 Konfrontacje. 18.50 Dobranoc. 19.00 Camerata. 19.30 Dziennik TV. 20.10 Robotnicze sprawy — „Pejzaz horyzontalny” pols. film obycz. 21.45 Dziennik. 22.00 Trybuna lit. — Po zjeździe ZLP. 22.40 Telewizja w sprawie miliardów.

nika (Kr.). 19.30 Dziennik TV. 20.10 Sensacje z przeszłości — Włocznia św. Maurycego. 20.40 Milion pogodnych nut — wystąpi Z. Konec. 20.55 24 godziny. 21.05 Pr. publ. 21.50 Teatr wspomnień 1970 — G. Zapolska — „Moralność pani Dulskiej”. 23.30 Jez. ang. — kurs podst.

Czwartek I

6.00 TTR, RTSS Matematyka. 6.30 TTR, RTSS Biol. 8.10 Dla szkół: Zoologia, kl. 7. 9.00 Dla szkół: Jez. pols., kl. I lic. 9.55 Dla szkół: Jez. pols., kl. II lic. 12.50 „Niespokojna planeta” — film oświat. 13.30 TTR, RTSS Matematyka. 14.00 TTR, RTSS Biol. 14.30 Telewizja w sprawie miliardów. 15.15 Pr. dnia. 15.20

Dla młodych widzów: Turniej zastępowych. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 Dla młodych widzów: Czwartek TDC oraz „Był sobie człowiek”. 17.30 Mag. motoryzacyjny. 17.55 TV Młodych przedst. 18.25 Poligon. 18.50 Dobranoc. 18.55 Sonda — Balans. 19.30 Dziennik TV. 20.10 Teatr TV — P. Kędzierski — „Kwiaty dla Algernona”. 21.20 Pegaz. 22.10 Dziennik. 22.25 50 lat z LOT-em — pr. rozr. 22.50 Telewizja w sprawie miliardów.

Czwartek II

10—12.35 Dwójka dla drugiej zmiany. 10.00 Sonda — Balans. 10.35 Pod banderą słońca. 11.30 Pegaz młodych. 12.00 50 lat z LOT-em — pr. rozr. 12.25 Mag. motoryzacyjny. 15.55 Jez. ros. — kurs podst. 16.25 Jez. franc. — kurs podst. 16.55 Pr. dnia. 17.00 Poradnik wędkarski — Taaka ryba. 17.30 Pod banderą słońca — wid. estrad. 18.30 Pegaz młodych. 19.00 Pios. tyg. 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Dziennik TV. 20.10 NURT — Wych. est. 20.40 NURT — Porozmawiamy. 21.10 24 godziny. 21.20 Wiem co jem — pr. publ. 21.50 Klaps — mag film. 22.20 NURT — Matematyka. 22.50 Jez. ros. — kurs podst.

Piątek I

6.00 TTR, RTSS Matematyka. 6.30 TTR, RTSS Biol. 9.00 Dla szkół: Geogr., kl. 5. 9.55 Dla szkół: kl. 5 — Na Śląsku. 11.00

Dla szkół: Wych. obywatel., kl. 8. 11.55 Dla szkół: Wych. obywatel., kl. 7. 12.50 Dla szkół: Geogr., kl. 8. 15.05 Red. szkolna zapowiada. 15.20 NURT — Wych. est. 15.50 Pr. dnia. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 Dla dzieci: Kółko graniaste 16.55 Dzień dobry, w kregu rodziny. 17.20 Klub dobrej książki. 17.50 „Pod jednym dachem” (2) — kom. społ.-obycz. CSRS. 18.40 Roln. rozm. 18.50 Dobranoc. 19.00 TV Młodych przedst. 19.30 Dziennik TV. 20.10 Kaprys Studia Gama. 21.30 Listy o gospodarce. 22.10 Dziennik. 22.25 Osobowy 19.60 — pr. satyr. 22.55 Salon zwierząt — zookabaret L. Szopy.

Piątek II

10—12.40 Dwójka dla drugiej zmiany. 10 „Pod jednym dachem” (2) — kom. społ.-obycz. CSRS. 10.50 „Siedemnaście mgnień wiosny” (12). 12.00 Klub jazz. Studia Gama. 16.15 Jez. franc. — kurs podst. 16.45 Jez. ros. — kurs podst. 17.15 Pr. dnia. 17.20 Dla dzieci: Kino obywatel. 17.50 Klub jazz. Studia Gama — Zesp. Sun Ship na Jazz Jam-boree 80. 18.30 Spotk. lit. 19.00 Pios. tyg. 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Dziennik TV. 20.10—23.35 Spotkanie w Dwójce. 20.15 „Weronika i inni” (1). 21.25 24 godziny. 21.40 I liga hokeja na lodzie. 22.20 Kino miniatur. 23.00 Jez. franc. — kurs podst.

KIEDY Co KIEDY gdzie Co gdzie? KIEDY

Table with 2 columns: SOBOTA and NIEDZIELA. Dates: 10 STYCZNIA and 11 STYCZNIA. Names: Wilhelma, Dobrosława, Matyldy, Honoraty.

19 Orkiestra Klubu Samotnych Serc Sierżanta Peppera. Sfinans. 16, 18, 20 Wciąż o miłości.

Niedziela

Kijów 11 (seans zamknięty). 13.30, 15.30, 19.30 Parszywa dwunastka. Uciecha 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 Głina czy lajdak. Warszawa 10, 12.15 Norma Rae, 15.30, 18 Powrót do domu, 20.15 Joseph Andrews (ang. l. 15). Wolność 10, 12, 15, 18, 20 Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce. Wanda 10, 12, 15, 18, 20.15 Bez miłości. Mł. Gwardia 10, 12.15, 15.30, 17.45, 20 Konie Valdeza (wł. l. 15). Wrzós 11, 12 Bajki, 13 Złoto dla zuchwych (jag.-USA l. 12). Świt 12 W pustyni i w puszczy (cz. I i II, pol. b.o.), 16, 19 Parszywa dwunastka. Mała sala 15, 17.15, 19.30 Okupacja w 26 obrazach. Światowid 13 Porwany przez Indian (NRD l. 12), 15.45, 18, 20.15 Kontrakt. Mała sala 15, 17, 19 Lawina. Kultura 18 Roman i Magda (pol. l. 18), 20 Falszywy król. Wiedza 18.15 Joe Valachi. Mikro 15.45, 18, 20.15 Chiński syndrom. Związkowiec 12, 14 O królewnie, która miała śmieszne imię, 13 Człowiek z marmuru (pol. l. 15), 20 Dom Zolnierza 15.45, 18 Ale kino (USA l. 15). Maskotka 11, 12 Bajki, 15.45, 17.15, 19.15 Dziewczyna z reklamy. Pasaż 10, 11, 12, 13, 14, 15 Przygody Bolka i Lolka, 16, 18, 20 Wendeta. Podwawelskie 11, 12 Bajki, 14, 16, 18, 20 12 prac Asterixa. Tęcza 17, 19 Młody Frankenstein. Ugorek 12, 13.30 Wujaszek czarodziej (węg. b.o.), 15 Dubler (fr. l. 12), 17, 19 Orkiestra Klubu Samotnych Serc Sierżanta Peppera. Sfinans. 11, 12, 13 Bajki, 16, 18, 20 Wciąż o miłości.

TEATRY

Sobota
Słowackiego 19.15 Sto rak, sto szczytów. Modrzewskiej 19.15 Rewizor. Kameralny 16.30 Zabawa. Na pełnym morzu. Bagatela 19.15 Tęcza. Ludowy. Scena „Nurt” 19.15 Mimika czyli nauka sztuki sceniczej. Muzyczny 19.15 Ptasznik z Tyrolu. Scena dla dzieci „Krakus” (ul. Wrocławska 28) 17 Jase i Małgosia. Groteska 16 Przyszliśmy tu po koledzie. Kolejarza (ul. Bocheńska 5) 19 Krowoderskie zuchy. STU 19.15 Donkichoteria. Regionalny (ul. Filipa 6) 15, 17 Szopka Krakowska. Jama Michałki 22.15 Kabaret — Diabli nadali. Kawiarnia „Literacka” 22 Kabaret literacki. Scena „Format” (ul. Mikołajska 2) 17 A jak królem, a jak katem będziesz.

Niedziela
Słowackiego 12 Królowna Śnieżka. 19.15 Carmen. Scena dla dzieci „Krakus” 17 Jase i Małgosia. Modrzewskiej 19.15 Rewizor. Kameralny 16.30 Zabawa. Na pełnym morzu. Bagatela 11, 15 Trzech tuczojchów (o godz. 11 przedst. zamkn.). Ludowy. Scena „Nurt” 19.15 Mimika czyli nauka sztuki sceniczej. Groteska 11, 14.30, 17 Przyszliśmy tu po koledzie. Kolejarza 15, 19 Krowoderskie zuchy. STU 19.15 Donkichoteria. Regionalny 15, 17 Szopka Krakowska. Scena „Format” 18.30 Oskarżony.

RADIO

Sobota I
16.00 Muz. i aktualności. 16.30 Nowości z rad. studiów. 17.10 Mag. związk. 17.30 Radiokurier. 19.25 Muz. rozr. 19.30 To i owo — mag. 20.33 Muz. rozr. 21.05 Gwiazdy jazzu. 21.35 Przy muz. o sporcie. 21.58 Kom. Tot. Sport. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Koszalin na muz. antenie. 23.00 Minął dzień. 23.15 Wita Was Polska.

KINA

Sobota
Kijów 16.30, 19.30 Parszywa dwunastka. Uciecha 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 Głina czy lajdak. Warszawa 10, 12.15 Norma Rae (USA l. 15), 15.30, 18, 20.15 Powrót do domu. Wolność 10, 12, 16, 18, 20 Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce (pol. b.o.), 16, 19 Parszywa dwunastka. Mała sala 15, 17.15, 19.30 Okupacja w 26 obrazach. Światowid 15.45, 18, 20.15 Kontrakt. Mała sala 15, 17, 19 Lawina. Kultura 10, 12 Falszywy król, 20 Niewinna. Wiedza 8.15, 19.15, 18.15 Joe Valachi, 12.15 Szantaż. Mikro 15.45, 18, 20.15 Chiński syndrom. Związkowiec 16.30 O królewnie, która miała śmieszne imię, 20 Powrót różowej pantery (ang. l. 12). Dom Zolnierza — niecz. Maskotka 15.15 Piknik pod wisiącą skałą (austral. l. 12), 17.30, 19.30 Dziewczyna z reklamy. Pasaż 10, 11 Przygody Bolka i Lolka, 12, 14, 16, 18, 20 Wendeta. Podwawelskie (ul. Komandorów) 14, 15.30 13 prac Asterixa (fr. b.o.), Tęcza (ul. Praska) 17, 19 Młody Frankenstein (USA l. 15). Ugorek 15, 17,

RADIO

Sobota II
15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.15 Muz. archiwum PR. 16.40 Czas i ludzie. 17.00 Z archiwum jazzu. 17.30 Szerze spojrzenie. 17.50 Premiera Otella G. Verdiego. 18.25 Plebiscyt St. Gama. 18.35 Publ. międzynarod. 18.45 Pios. Starszych Panów. 19.03 Matysiakiwo. 19.33 P. Anders — śpiewa pieśni Schuberta, Schumannia i Straussa. 20.20 Notatnik kult. 20.35 C.d. koncertu. 21.10 Tej prawdy nie pozna nikt — rep. 21.40 Dolina Issy — fragm. pow. Cz. Miłosza. 22.00 Radiokabaret. 23.00 Gitara Segovii. 23.35 Scena i film.

Sobota III

17.06 Muz. pocztą UKF. 17.40 Sami o sobie — Zb. Jarekmo. 18.25 Ballady bez słów. 18.45 Spotkać Miłosza. 19.10 Pieśń bez słów. 19.35 Opera tyg. 19.50 Dolina Issy — odc. pow. Cz. Miłosza. 20 Baw się razem z nami. 22.08 Gwiazda siedmiu wieści. 22.15 Teatrzyk Zielone Oko: Flors i jej fauna — słuch. wg opow. C. Gifford. 22.42 Saksotónowe bossa nova. 23 Poeszia J. Witlina. 23.05 Jam session w Trójce.

Sobota IV

16.45 Na radiowej antenie wazsze troski nasze wnioski (Kr.). 17.00 Sob. Mag. Rozr. (Kr.). 17.25 Kronika kult. (Kr.). 17.45 Studio Dwóch — mag. Stereo cz. 1 (Kr.). 18.25 Twórcy pięknego głosu — S. Godlewski. 18.55 Czego oczekujemy od nauki. 19.15 Lekt. jez. franc. 19.30 Studio Dwóch cz. 2 (Kr.). 21.15 Koncert z nagr. Chóru i Ork. PR i TV w Krakowie (Stereo) (Kr.). 22.15 Wersje i kontrowersje.

Niedziela I

Wiadomości: 7, 8, 9, 10, 19, 21, 23, 8.20 Różne barwy pios. 9.05 Rad. Mag. Wojs. 10.10 Twórcy pols. pios. 10.30 Rad. Teatr dla Dzieci: Paganini — słuch. 11.00 Koncert przed hejnałem. 12.45 Pol. miniatury muz. 13.00 St. Gama. 14.30 W Jezioranach. 15.00 Koncert życzeń. 15.05 Teatr PR: Wyjście awaryjne słuch. A. Mularczyka. 17.00 Rad. ork. przed mikrofonem. 17.30 St. Młod. 18.00 Kom. Tot. Sport. 18.07 Przeboje minionego roku. 19.25 Przy muz. o sporcie. 20.00 Koncert dezinform. Mag. Apoliti. 22.00 Z dziejów jazzu pols. 22.20 Moja aud. muz. 23.05 Inf. sport. 23.15 Rewia pios. 23.45 Jazz.

Niedziela II

Wiadomości: 7.30, 14.30, 18.30, 23.30. 7.45 Koncert poranny. 8.20 Zawsze w niedzielę A. J. Wierczokowski. 8.39 Koncert poranny. 9.00 Transm. mszy św. z kościoła św. Krzyża w Warsz. 10.00 Niedz. spotk. — pr. lit.-muz. 12.05 Poranek muz. symf. z nagr. Ang. Ork. Kameralnej. 13.00 Teatr PR — 1) Fanzetka — czyli Sabaudzka dziewczyna — słuch., 2) Słuch. tyg. 14.36 Graj, gracyku. 15.00 Rad. Teatr dla Młodzi: Most — słuch. 16.00 Koncert chopinowski. 16.30 Z kabaretu STS — wiecz. 2. 18.00 Nowości Pols. Nagr. 18.35 Fel. publ. kraj. 18.46 Kat. wyd. 19.00 Stara i nowa muz. wojs. 19.20 St. Młod. — Rozgl. Hare. 20.00 Wielcy artyści estrady i kabaretu. 20.30 Jazz. spotkania. 21.00 Wojsko — strategia — obronność. 21.15 Pios. żołn. 21.30 Z dziejów muz. staropols. 22.00 Wspominamy debiuty — E. Nagąnowski. 22.30 Mag. Studencki. 23.35 Publ. międzynarod. 23.40 Muz.

Niedziela III

Wiadomości: 8.30, 14, 19.30, 22, 8.35 Komu pios... 9 Dolina Issy — odc. pow. Cz. Miłosza. 9.10 Preludia chorałowe Brahmsa gra K. Richter. 9.30 W stronę kultury... 9.50 Intermezzo Brahmsa gra E. Istomin. 10 60 minut na godzinę. 11 Walce z dedykacją. 11.15 Inspirowane folklorem. 12 Opera — Czarny Orzeł — odc. sluch. dok. 12.25 Muz. z sal koncert. 13.20

Przedpłaty na pralki

13 stycznia br. od godz. 8.00 w następujących sklepach na terenie Krakowa i województwa przyjmowane będą przedpłaty na pralki automatyczne (łącznie przydział 1500): sklep nr 400 Kraków ul. 18 Stycznia 47, nr 411 Nowa Huta os. Handlowe 2, nr 414 Kraków ul. Kielecka 2, nr 416 Myślenice os. 1000-lecia, nr 417 Proszowice ul. 1 Maja 51, nr 419 Wieliczka ul. Sikorskiego 2, nr 434 Nowa Huta os. Międzyzwoje, nr 439 Skawina Rynek 5, nr 443 Nowa Huta ul. Centralna 41a „Berlin”, nr 492 Kraków ul. Nad Potokiem — pawilon.

Przeboje z nowych płyt. 14.05 Kontrapunkt. 14.30 Z muz. archiwum Pr. III. 15 Rep. 15.20 Rapodia i blues — nowa płyta Zesp. Crusaders. 16 K. Kąkolwski — odkrywcza czy kontynuator. 16.15 Inspirowane folklorem. 17 Zapraszamy do Trójki. 19 Inspirowane folklorem. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 Dolina Issy — odcinek pow. Czesława Miłosza. 20 Jazz piano forte. 20.40 Ale pośrodku jest wieczność — o twórcz. E. Stachury. 21 Muz. poważna L. van Beethovena. 21.30 Gomółkowe Melodyje. 22.08 Gwiazda siedmiu wieści. 22.15 Dookoła musicali. 23 Poeszia J. Witlina. 23.05 Inspirowane folklorem. 23.50 Cz. Miłosz. Ogród nauk — polonistyka. 24 Między dniami a snem.

Niedziela IV

Wiadomości: 7, 12, 16, 22.55. 8.05 Co słychać (Kr.). 8.30 Widzi mi się — fel. J. Roszki (Kr.). 8.40 Fragm. opery Porgy and Bess G. Gershwin (Stereo) (Kr.). 9.00 Poranek lit.-muz. (Kr.). 9.40 Z cyklu Amatorów. zesp. przed mikrofonem (Kr.). 10.00 W tancnym rytmie — koncert dla dzieci. 11.00 Sztuka bez ram — Florencka galeria Uffizi. 11.25 Śpiewa Chór N. Luboffa. 11.35 Czy znasz mapę świata? 12.05 Teatr Klasyki dla Młodzi: Mała Dorrit — słuch. wg pow. K. Dickens. 13.10 Klub Olimpijczyków (biol.). 13.30 Dyskografia Zesp. Beatles (Stereo). 14.10 Wersje i kontrowersje. 14.40 Muz. z jednej płyty. 15.00 Teatr PR: Skapany świat — słuch. wg sztuki Wł. Orkana. 15.05 Studio Wawel (Stereo) (Kr.). 17.10 Rad. debiuty — M. Jeżewski-Swierczyńska (Kr.). 17.20 Koncert życzeń (Kr.). 18.00 Radiolaternia. 18.30 Między fantazją a nauką. 19.00 G. Puccini — Opera Dziewczyna z Zachodu. 22.00 Krak. aktualn. sport. (Kr.). 22.10 Holland Festiwal 1980 (Stereo).

Przerwy w dostawie prądu

Zakład Energetyczny Kraków przeprosza za przerwy w dostawie energii elektrycznej, w związku z remontem sieci średniego i niskiego napięcia oraz pracami konserwacyjnymi urzędów energetycznych, w godz. 8—16:
w Krakowie:
— 14 i 15 stycznia w blokach Akademii Medycznej w Prokocimiu
— 16 stycznia przy ul. Wielickiej — Dom Spokojnej Starości
— 19 stycznia przy ul. Wielickiej — Instytut Pediatrii AM
— 20 stycznia przy ul. Kosocickiej, Wielickiej
— 21 stycznia przy ul. Kosocickiej, Cechowej
— 22 stycznia przy ul. Mała Góra, Aleksandry 25
— 23 stycznia przy ul. Wielickiej, Kurczaba (Dom Pielęgniarek)
— 26 stycznia na os. Prokocim, Nad Potokiem bl. 9, 14, szkoła
— 28 stycznia na os. Prokocim Parkowe, ul. Winiarskiego 8, 10, 12, Lilli Wenedy 1, szkoła
— 29 stycznia na os. Prokocim Parkowe, Konrada Wallenroda 87, Teligi 13, 15, 17, 19, 23
— 30 stycznia na os. Prokocim Medyków, bl. 9, 10, 11, Przychodnia w Myślenicach:
— 12 stycznia przy ul. 21 Stycznia — Spółdzielnia „Pionier”
— 13 stycznia przy ul. Kazimierza Wielkiego, PZGS, 21 Stycznia Zakład Gospodarczy, ZURB-y, „Białokólnik”, CPN
— 15 stycznia przy ul. Słonecznej (PKS)
— 16 stycznia przy ul. Zeromskiego, Kazimierza Wielkiego, M. Reja, Słonecznej, H. Sawickiej, Rzemieślniczej, Słowackiego, Koponickiej, Kasprowicza, Spytka, Jordana, Kraszewskiego, Berka Joselewicza, Ośrodek Zdrowia, Szkoła Podstawowa nr 2, Apteka nr 75, Wytwórnia Wód Gazowanych
— 19 stycznia przy ul. Zeromskiego, os. Słowackiego
— 20 stycznia w Zakładach Odzieżowych „Wistula”
— 21 stycznia przy ul. Mickiewicza
— 22 stycznia przy ul. Mickiewicza („Galalit”), Wyspiańskiego, Matejki, Jagiellońskiej, Jagielly, Niepodległości, Daszyńskiego, poczta, MO, internat
— 23 stycznia przy ul. Kazimierza Wielkiego, Dom Kultury
— 26 stycznia przy ul. Szpitalnej, Zwirki i Wigury, Nowotki, Batorego, Świerczewskiego, Solskiego, Bronińskiego, szpital, sad, internat, Liceum Ogólnokształcące
— 27 stycznia w Myślenicach-Wodociagi
— 28 stycznia przy ul. Zdrowej, Zacisze, Zielonej, Wczasowej, Zamkowej, internat Liceum Ekonomicznego, Hotel Restauracja „Akwarium”
— od 14 do 31 stycznia — sieć niskiego napięcia w Tokarni w Skawinie:
— 14 stycznia — szkoła

Sobota I

15.35 Program dnia. 15.40 Radar. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 Dla młodych widzów: TV Młodych Kosmonautów — Orbita oraz „Wojny planet”. 17.25 Puchar Świata w narciarstwie alpejskim. 18.00 Gwiazdy Sopotu’80 — P. Clark. 18.50 Dobranoc. 19.00 Estrada folkloru. 19.30 Dziennik TV. 20.10 „Czas pojednania” — amer. film fab. 21.55 Blisko i daleko. 22.25 Dziennik. 22.40 Spotk. z gwiazdą — Jiri Korn show. 23.20 Kino nocne: „Deps” — „jug” film fab.

Sobota II

15.55 Spotkania w dwójce. 16.00 „Parada oszustów” odc. pt. „Mistrz zawsze traci”. 16.40 Opera mies. C. Monteverdi „Orfeusz” cz. 1. 17.45 „Siedemnaście mgnień wiosny” (11). 19.00 Kronika (Kr.). 19.30 Dziennik TV. 20.10 Spotkania w dwójce c.d. 20.15 Mag. sprawozdawczy. 21.50 „Anna Karenina” — adapt. film., pilot seriali.

Niedziela I

6.20 TTR, RTSS — Biol. 6.50 TTR — Mech. rol. 7.20 TTR, RTSS — Nazsze spotkania. 7.40 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.10 Emerytura dla rolników. 8.20 Telewizjada. 8.55 Pr. dnia. 9.00 Dla młodych widzów: Teleranek TDC oraz „Niedźwiedź pana Adama” film amer. 10.20 Antena. 10.50 „Majowie — 1000 lat niezwykłej kultury” odc. pt. „Wielkość i upadek” — ser. dok. TV franc. 11.40 Tele-

Sobota II

wizyjny koncert życzeń. 12.25 Dziennik. 12.45 Dlaczego? — pr. red. roln. Tylko w niedzielę. 13.30 Wiersz dla ciebie. 13.35 Detektyw hist. — Śladami warsz. stycznia 1945. 13.55 Dla dzieci: „Przygody Sindbada” — „Przygodzie ze smutnym królem”. 14.20 Sport. niedz. 14.55 Losowanie Dużego Lotka. 15.15 Rewia — z cyklu: Hist. scenogr. telew. 15.50 Akcja TWN — zbieranie darów na rzecz Muzeum UW. 16.15 Galeria TWN — B. Zbrożyna. 16.50 Dom — rep. film. 17.15 Godz. z R. Wionczkiem. 18.15 Tu Majorka radio „Sardynka” — hiszp. pr. rozr. 19.05 Wiegorynka. 19.30 Dziennik TV. 20.00 Wiersz dla ciebie. 20.05 „Najdłuższy dzień” — amer. dram. woj. 23.00 Sport. niedz. 23.30 Wiersz dla ciebie.

Niedziela II

8.40 Ofensywa styczniowa — pr. wojs. 10.10 „Tajemnica Enigmy” — ost. odc. ser. TP. 10.50 Spotkania w dwójce. 10.55 Przeboje tyg. 12.25 „Parada oszustów” odc. pt. „Tajny detektyw”. 13.20 Kalejdoskop z Gabrielle i Christine Stefański. 14.10 „Cztery pancerni i pies” — film TP. 15.20 Opera mies.: C. Monteverdi — „Orfeusz” cz. 2



# Wystąpienie radiowo-telewizyjne Stefana Olszowskiego (obszerne fragmenty)

Zabieram dziś głos nie tylko w imieniu kierownictwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, i chociaż przede wszystkim z tej racji, czynię to również jako obywatel, jako Polak.

Są takie chwile w życiu państwa, w życiu narodu, kiedy zajęcie stanowiska jest nakazem obywatelskim. Jest to nie tylko prawo, ale przede wszystkim obowiązek. Pojawiać się bowiem zaczynają znów na horyzoncie polskiego życia zapowiedzi konfliktów, niepokoju społecznego i nowych zagrożeń.

Chcę z całą stanowczością stwierdzić, że linia naszej partii — linia porozumienia — zawarta w uchwałach VI i VII Plenum Komitetu Centralnego jest niezmienna i trwa.

Proces odnowy życia, pogłębiania demokracji socjalistycznej, umocnienia ludowego państwa i doskonalenia jego funkcjonowania, prowadzenia niezbędnych reform jest i będzie przeprowadzany z pełną konsekwencją. W imię interesów klasy robotniczej i narodu polskiego.

Sama partia dokonała i dokonuje głębokiej, samokrytycznej oceny metod swego działania, swojej roli w życiu politycznym, gospodarczym i społecznym. Zapowiedziany już IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR pogłębi tę analizę i podejmie decyzje, tworzące statutowe gwarancje ugruntowania demokracji wewnątrzpartyjnej, roli klasy robotniczej w kształtowaniu partyjnego programu i działań partii, stawiając zdecydowane i skuteczne zapory przeciwko możliwości powtórzenia się błędów z przeszłości. Będą to rzeczywiste gwarancje i zabezpieczenia, których wyraz w życiu państwowym stanowią prawidłowe stosunki i zależności między władzą wykonawczą, a władzą ustawodawczą i przedstawicielską.

Proces demokratycznej odnowy oznacza zatem rozwinięcie zasad demokracji socjalistycznej. Oznacza obronę socjalizmu przed wypaczeniami. Oznacza jednak musi również obronę przed jakakolwiek próbą demontażu instytucji socjalistycznego państwa.

Jesteśmy i będziemy państwem socjalistycznym, wierząc w wszystkie zawartym sojuszem międzynarodowym, trwałym ogniwem świata socjalistycznego. W naszym narodowym interesie leży każde działanie umacniające pokojowe stosunki i partnerską, wzajemnie korzystną wymianę dóbr materialnych, naukowych

i kulturalnych. Nasz kraj leży w samym sercu Europy. Jego wplyw na europejskie stosunki polityczne i gospodarcze, a nawet na stosunki o szerszym zasięgu, jest poważny.

Stan naszego kraju, jego ekonomiki, sytuacja społeczna i polityczna interesuje żywo i niepokoi nie tylko nas, Polaków, lecz także inne państwa. Niestabilność gospodarcza podważa naszą wiarygodność jako partnera, szkodzi naszej pozycji, ogranicza nasz udział w międzynarodowej współpracy gospodarczej. Dlatego w interesie naszego kraju, ale również innych państw socjalistycznych i kapitalistycznych, leży ustabilizowanie się naszych spraw wewnętrznych.

Mamy do rozwiązania liczne problemy. Dziś — to przede wszystkim zadanie uporządkowania gospodarki, podwyższenie wydajności i dyscypliny pracy, produkowanie niezbędnej ilości surowców i towarów, zarówno żywnościowych, jak i przemysłowych, budowa mieszkań. Bez tego nasze trudności społeczne będą narastać. I to jest obowiązek partii i państwa, ale również wszystkich jego obywateli, wszystkich organizacji społecznych, ruchu związkowego, branżowych związków zawodowych i „Solidarności”.

Stwierdzenie to nie jest żadnym pouczeniem, ale logiczną konsekwencją struktury socjalistycznego społeczeństwa.

Niezbędna jest poprawa poziomu życia obywateli, ale może ona nastąpić tylko w oparciu o nasz własny wkład pracy. Niestety odnotowujemy już drugi rok, w którym nastąpił spadek dochodu narodowego: z różnych, bardzo złożonych przyczyn. Sprawa podstawowa jest, aby to zjawisko odwrócić — zwiększyć nasz produkt społeczny i podwyższyć dochód narodowy — fundament podnoszenia poziomu życia społeczeństwa. Inaczej brak towarów spowoduje spadek wartości płac i będą wzrastać koszty utrzymania.

Na tym tle chcę nawiązać do sprawy wolnych sobót. Paptowne skrócenie tygodniowego czasu pracy ma poważne konsekwencje w obecnej sytuacji gospodarczej.

Dzisiaj, gdy liczy się wszystko, co zdołamy wyprodukować, natechniastowe skrócenie czasu pracy, oznaczaloby dalszy spadek ilości towarów.

Mówią niektórzy, że braki surowców i energii, zwłaszcza w przemyśle przetwórczym, powodują i tak przerwy w pracy. To prawda, ale połowiczna. Nagle skrócenie czasu pracy oznacza bowiem dziś zmniejszenie wydobycia i zapotrzenia surowców i materiałowego pochodzenia krajowego, a w konsekwencji kolejny spadek produkcji towarów.

Skutki tego zjawiska są dla ludzi pracy wielce negatywne i nie zrównoważą ich dobrodziejstwa wolnego czasu. Nie będzie to bowiem czas wolny od pogłębiających się trosk.

Właśnie w takim rozumieniu rząd wysunął projekt rozwiązań, które sprowadzają się do tego, aby stopniowo skracanie tygodniowego czasu pracy nie wywołało takich własnie negatywnych skutków. Proponuje się, jak wiadomo — albo dwie wolne soboty w miesiącu i ośmiogodzinny dzień pracy, albo wszystkie soboty wolne i dzień roboczy przedłużony o pół godziny.

Propozycja jednak ta wzbudziła wiele emocji, które nie biorą pod uwagę rzeczywistych korzyści i nieodzownych potrzeb społecznych i gospodarczych. Co więcej, przejawione zostały inicjatywy, które nawołują do tego, aby również w soboty, które nie zostały ogłoszone jako wolne, pracy nie podejmować. Ci, którzy zajęli takie stanowisko, tylko pozornie stoją na pozycji obrony interesów pracowniczych i ogółu społecznego. Rzeczywisty interes ludzi pracy dyktuje bowiem potrzebę stopniowego przejścia na system 5-dniowego tygodnia pracy, lub na system skracania czasu pracy według wa-

riantów najlepiej odpowiadających warunkom określonej branży.

Negatywne stanowisko wobec propozycji rządowych ma charakter jednostronny.

Gdy zaś chodzi o doraźne konsekwencje społeczno-polityczne, budżet one muszą poważny niepokój.

Powstają także w ostatnich dniach i inne powody do niepokojów. Wznawiane są próby podważania ładu wewnętrznego i zasad funkcjonowania państwa.

Czemu na przykład mają służyć świadomie organizowane w kilku już województwach — Jeleniej Górze, Włocławku, Toruniu czy Radomiu próby demonstracyjnych nacisków na aparat władzy państwowej, w celu wymuszenia zmian na stanowiskach kierowniczych w tych regionach? I to teraz, gdy po VI i VII Plenum Komitetu Centralnego partia przeprowadza rzetelną ocenę i wyciąga surowe konsekwencje wobec tych, którzy łamali socjalistyczne zasady, że gospodarowali, czy odnosili się niewłaściwie do ludzi pracy.

Atmosfera rozognionych emocji i szantażu, uderzenie w ludzi tylko dlatego, że są pracownikami administracji państwowej lub naszej partii musi budzić stanowczy sprzeciw wszystkich rozumnych obywateli.

Jakim to zasadom praworządności i demokracji służą te metody samowoli, polegającej na bezprawnym zajmowaniu gmachów publicznych i rozdysponowywaniu mienia instytucji państwowych i organizacji społecznych?

Do czego, do jakich celów zmierzają niektórzy działacze „Solidarności” Regionu Mazowsze, którzy organizują obecnie spis i tak zwane opiniowanie kadr kierowniczych w gospodarce, w aparacie władzy państwowej i życiu politycznym?

Akcja ta służy rozpalaniu namiętności, jest świadomą próbą zastraszania kadr kierowniczych, a w kon-

sekwencji zmierza do dezorganizacji życia gospodarczego, państwowego i politycznego.

Cel inspirowania tych działań jest jasny: podważenie struktury organizacji życia społecznego — nie w imię naprawy socjalistycznej Rzeczypospolitej, ale dla jej osłabienia.

I to w czasie, gdy nasza partia i wszystkie siły rozsądku i obywatelskiej odpowiedzialności dążą do pogłębienia socjalistycznej odnowy życia, do umocnienia zasad sprawiedliwości, praworządności, ładu i spokoju społecznego. Bez niego nie można budować, ani naprawiać rzeczywistości, porządkować gospodarki, wytwarzać produktów żywności i towarów, których brak kładzie się tak ciężkim brzemieniem na naszym życiu. Łatwo jest burzyć, trudniej zaś budować. Ale najłatwiej rozpałić pożar.

Komu jest potrzebny niepokój społeczny, komu zależy na tym, aby państwo polskie było osłabiane, zaś gospodarka nie mogła się wydzwignąć z trudności? Kto ma w tym interes, aby problemy, jakie mamy do rozwiązania, nie mogły być załatwiane na drodze wzajemnego porozumienia, a atmosferze spokoju i prawa?

Kto zatem ma w tym interes, aby utrudnić, a może i odsunąć wprowadzenie niezbędnych reform społecznych i gospodarczych, które umocnią ustroj socjalistyczny i socjalistyczną demokrację, służąc jak najlepiej ludziom pracy miast i wsi?

Kierowany przez partię proces socjalistycznej odnowy trwa i pogłębia się. Projekt założeń reformy gospodarczej opublikowany zostanie jutro i poddany publicznej dyskusji. Jest to reforma, która zapewni rzeczywisty wpływ załóg robotniczych na działalność przedsiębiorstw, a więc i całej gospodarki, na zmianę metod gospodarowania i stylu działania administracji. Będzie ona wyrazem demo-

kratyzacji zarządzania, a zarazem wzrostu społecznej odpowiedzialności klasy robotniczej, za rozwój gospodarczy, a więc za siłę ekonomiczną, za przyszłość socjalizmu w Polsce. To jest jej cel.

Każda sprawa, oczywiście, może podlegać dyskusji, ale żadna nie powinna być odrzucana dla samej zasady sprzeciwu przez upór, czy z zacietrzewienia.

Trzeba więc jasno powiedzieć i niech wszyscy wiedzą, jakie jest stanowisko naszej partii w żywojących sprawach społecznych i gospodarczych.

Partia mówi tak — dla rozwoju demokracji socjalistycznej, tak — dla odnowy działalności związków zawodowych, tak — dla reformowania i doskonalenia metod planowania i zarządzania, tak — dla wszystkich działań i przedsięwzięć zmierzających do poprawy poziomu życia społeczeństwa. I mówi stanowczo — próbom wprowadzenia do życia publicznego anarchii i chaosu.

Nie — tym, którzy chcą atakować partię, socjalistyczne państwo, nasze międzynarodowe sojusze i zobowiązania — fundament państwowego bytu Polski, mówimy nie — wszelkim kontrrewolucyjnym zamiarom.

Nasz patriotyzm opiera się na budowaniu, ulepszeniu, na umacnianiu socjalistycznych zasad sprawiedliwości społecznej, której bez socjalizmu nie ma i nie będzie. We wspólnie trosce o kraj, o jego dobro, przyszłość i rozwój wspólnie tworzymy szeroki front ludzi dobrej woli — rzeczywisty front jedności narodowej. We wspólnie trosce o naród, o ustroj społeczny i socjalistyczne państwo polskie — wspólnie tworzymy front rozsądku i obywatelskiej odpowiedzialności.

Odnowa życia społecznego, to nie tylko piękne hasło, to również problem i zadanie osobiste każdego człowieka, jeśli myśli, pracuje i przeżywa życie jak człowiek rozumny, godnie i w sposób odpowiedzialny.

Odnowa życia społecznego, to również odnowa pracy, stosunku do niej, odpowiedzialności za jej wyniki. To właśnie praca, skuteczna i rzetelna. Bez niej nie osiągniemy naszych wspólnych celów. Bez spokoju społecznego, bez ładu i praworządności nie rozwiążemy naszych polskich problemów.

**PRACA**  
PRZYJME opiekunki do 3-letniej dziewczynki, os. Podwawelskie, Telefon 638-40 wew. 288. g-53330

**OGRODNIKACZKĘ** o wysokich kwalifikacjach w kwaciarstwie i warzywnictwie zatrudnię w Krakowie, na b. dobrych warunkach. Oferty 52838 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

**NAUKA**  
MATEMATYKA — Krawczyk, telefon 137-77. g-52225  
MATEMATYKA, fizyka, niemiecki — Ozga, telefon 147-39. g-52148

**KUPNO**  
MASZYNY krawieckie ciężkie — kupię. Oferty 52751 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.  
WTRYSKARKĘ — automat lub półautomat — kupię. Oferty 53413 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.  
GARAZ kupię lub wynajmę. Oferty 52510 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.  
SZAMPONIARKE do dywanów — kupię. Telefon 447-86. g-52905

KUPIE wiertarkę protetyczną. Telefon 715-29. g-53069  
SKODE S 100, 110 — kupię. Oferty 53174 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

**SPRZEDAŻ**  
SPRZEDAM 8-tygodniowe pudełki srebrne, średnie, po złotych medalistach. Telefon 632-85, po godz. 17. g-52691  
FORD Capri 1300 sprzedam. Tel. 266-90, po godz. 19. g-52791  
NIEMIECKI komplet segmentowy (5x1 m szerokości, z szafą), ciemny orzech, polski, stan dobry — sprzedam. Oferty 52844 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.  
DAMSKI kożuch nowy, zagraniczny — sprzedam. Telefon 441-65.

FIAT 132, 2000 cm<sup>3</sup>, fabrycznie nowy — sprzedam. Myślenice, telefon 20-137. g-52785  
SPRZEDAM transformator 315 kVA z 1500/380, silnik Łada 1500, silnik elektryczny 7,5 kW z reduktorem, samochód Peugeot 204 combi w bardzo dobrym stanie, samochód Mirafiori 1600, rok 1976. Telefon 424-86, po godz. 18.  
KIOSK ogólnospożywczy w dobrym punkcie Krakowa — sprzedam wraz z samochodem marki Żuk lub bez. Oferty 53215 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.  
NOWY kożuch damski z „Pewexu”, rozmiar 52, długi — sprzedam. Telefon 232-44, w godzinach 13-17. g-52671

FORD Capri 1700, grudzień 1969, stan dobry — sprzedam. Kraków, ul. Szlak 13/38. g-52852

NOWY akumulator do Fiata 125, narty Kneissel Compact 190 cm, z wiązaniem Ess — sprzedam. Telefon 713-33 wew. 292, po 20-tej.  
FIAT 128 3p, rok 1977, w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Oferty 53078 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.  
POLTAX-1 — sprzedam. Łużycka 53/134. g-53886  
SKÓRKI z nutrii (standard) — sprzedam. Oferty 53229 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.  
FIATA 126p — tania sprzedam. Kraków, Krowoderskich Zuchów 13/13. g-53233

FIAT 125p 1300, rok 1974 — sprzedam. Telefon 159-79, w godz. 17-19. g-53236  
KOMPLET wypoczynkowy, nie używany, biurko ciemne, tapczan dwuosobowy — sprzedam. Włodkowica 2/58. g-52940  
FLIZY brązowe — sprzedam. Telefon 810-45. g-53041

SZTUĆCE srebrne, piec c.o. gazowy — sprzedam. Telefon 157-44.  
FIAT 126p, rok 1976 — sprzedam. Telefon 466-38. g-53265  
FIAT włoski 1600 cm<sup>3</sup>, rok 1973 — okazynie sprzedam. Telefon 400-71. g-53271

MASZYNE do szycia „Veritas”, nowa, wieloczościowa — sprzedam. Ul. Lublańska 16/60, wieczorem. g-53273  
CANON AE-1, wzmacniacz Pioneer, głośniki 25 W, drzwi prawe do „malucha” — sprzedam. Telefon 638-40, wew. 127. g-53275

BLACHE falista na garaż — sprzedam. Oferty 53044 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

**LOKALE**  
PRZYJME na mieszkanie. Nowa Huta, os. Kazimierzowskie 33/59.  
MAŁŻENSTWO poszukuje dwupokojowego mieszkania. Telefon 323-18, godz. 19-20. g-52789  
DO wynajęcia pokój dla 2 studentów. Azory, ul. Murarska 30. g-52845  
MAŁEGO komfortowego mieszkania poszukuje zaraz. Oferty 52846 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE superkomfortowe, 3 pokoje z kuchnią, budownictwo międzywojenne, pow. 90 m<sup>2</sup>, w centrum — zamienię na mniejsze, superkomfortowe. Nowa Huta wykluczona. Oferty 52833 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.  
MIESZKANIE spółdzielcze M-3, superkomfortowe, ul. Nawojki, zamienię na dwa oddzielne mniejsze. Oferty 52841 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJĘ M-3 na okres 1-3 lat. Czyszn miesięcznie. Telefon 473-47. g-52971  
PLASTYK poszukuje niewielkiego mieszkania na 2 lata. Oferty 53263 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

POKÓJ z kuchnią, własnościowe („Locum”), bardzo atrakcyjne — zamienię na dwupokojowe, blisko śródmieścia. Oferty 53093 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.  
MIESZKANIE komfortowe, 40 m<sup>2</sup>, pokój z kuchnią, parter, ul. Łazarza — zamienię na garsonierę, M-2 w okolicy Bronowic. Oferty 53406 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

KRZESZOWICE! M-3 zamienię na Kraków. Oferty 53205 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.  
SPRZEDAM lokal sklepowy. Oferty 53061 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

LOKALU na ciche rzemiosło, do 40 m<sup>2</sup> — w rejonie Nowej Huty poszukuję. Telefon 495-75.  
MIESZKANIE własnościowe 3- lub 4-pokojowe — kupię. Oferty 53309 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

KUPIE garsonierę lub pokój z kuchnią, własnościowe — w centrum, chętnie w „Locum”. Oferty 53072 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

MAŁŻENSTWO bezdzietne pilnie poszukuje garsonierę lub pokoju z kuchnią. Najchętniej w Nowej Hucie. Tel. 806-19. g-53424  
POKÓJ dwuosobowy wynajmę studentowi. Ul. Zwierzyniecka 11/14. g-53935  
GARSONIERĘ kwaterekową, superkomfortową, w Nowej Hucie — zamienię na inną. Dzielnica obojętna. Wiadomość: os. Centrum A bl. 10/2. g-52385

**NIERUCHOMOŚCI**  
ZDECYDOWANIE kupię domek w Krakowie lub najbliższej okolicy. Oferty z ceną kierować: „Prasa”, Kraków, Wiślna 2, dla nr 52693.

KUPIE domek. Może być do remontu lub wykończony albo małe gospodarstwo. Najchętniej w Bochni, Gdowie, Wieliczce lub okolicy. Podać cenę. Oferty 52719 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.  
SPRZEDAM działkę pod zabudowę zagrodową, 0,7 ha, światło, gaz, k/Nieopłonie, przy drodze. Telefon 424-86, po godz. 18. g-53004

KRAKÓW-Wola Justowska! Parcelę budowlaną 8 a, w sąsiedztwie strzelnicy — sprzedam. Oferty 52967 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

KUPIE parcelę pod domek jednorodzinny lub rozpoczętą budowę, okolice Woli Justowskiej. Oferty 53092 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM dom w stanie surowym, nowoczesnie zaprojektowany. Wiadomość: Kraków, Bernardyńska 8/3, po godz. 14. g-53309  
DOM komfortowy z dużym ogrodem, w okolicy Myślenic — sprzedam zaraz. Oferty 52749 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

**ZGUBY**  
NAGRODA za wskazanie miejsca postoiu Fiata 126p (zielony), nr rejestracyjny KRA 86-77. Telefon 126-31. g-52756

**RÓŻNE**  
BEZPŁYLOWE cyklinowanie, lakierowanie parkietów, podióg — Janusz Kałuziński, telefon 403-45.  
CYKLINOWANIE, lakierowanie parkietów — Kałuziński, telefon 461-83. g-52960  
KUPIE, poprowadzę sklep lub kiosk. Oferty 53208 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.  
PRZYJME wspólnika do prowadzenia dobrze prosperującego zakładu ceramicznego. Telefon 424-86, po godz. 18. g-53093

**WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU WEWNĘTRZNEGO**  
zawiadamia PT Klientów, że  
**SKLEP KOMISOWY BRANŻY MEBLOWEJ**  
przy ul. Szpitalnej 20 z dniem 7 stycznia 1981 r.  
**uległ LIKWIDACJI**  
W związku z tym Komitenci proszeni są o odbiór towarów złożonych w pow. sklepie do sprzedaży komisowej do dnia 31 stycznia br.  
K-154

**DYREKCJA MEDYCZNEGO STUDIUM ZAWODOWEGO Nr 1 w Krakowie, ul. Michalowskiego 12 WYDZIAŁ PIELĘGNIARSTWA**  
przyjmuje **WPISY**  
na rok szkolny 1980/81  
dla kandydatów w wieku do 21 lat, z ukończoną średnią szkołą ogólnokształcącą.  
**ROZPOCZĘCIE NAUKI W LUTYM 1981 ROKU.**  
Informacji udziela Sekretariat Studium przy ul. Michalowskiego 12, telefon 362-59.  
Podania przyjmowane są do 31 stycznia 1981 r.

# Górnik i Wybrzeże bez porażki



W Hali Korony trwa tradycyjn VII Turniej koszykarzy o „Puchar Wyzwolenia Krakowa”. Wczoraj rozegrano kolejne spotkania. Większość z nich stała na niezłym poziomie. Zastrzeżenia obserwatorów może budzić jedynie fakt zbyt częstych dyskusji zawodników z sędziami, głośnego komentowania ich werdyktów. Bardzo nieczysto grają, oraz arogancko zachowują się zaproszeni do udziału w turnieju koszykarze jugosłowiańscy. Na dobrą sprawę kilku z nich podczas dzisiejszego meczu z Resovią powinno zostać usuniętych z boiska.

**SŁOGA — RESOVIA 59:105** (33:54). Najwięcej punktów dla Słogi uzyskał: Todevski 18, dla Resovii: Zajac 24, Tomaszewski 14, Wysocki 12.

## Dokąd pójdziemy?

### Dziś

**SOBOTA  
KOSZYKÓWKA**  
Godz. 16 Hala Korony: Turniej Wyzwolenia  
Godz. 13 Hala Wisły: Wisła — AZS Poznań (II liga kobiet)  
Godz. 18 Hala Hutnika: Hutnik — Lech Poznań (II liga kobiet)  
Godz. 18.30 Hala UJ: AZS Kraków — Łęcza Łódź (II liga kobiet)  
**PIŁKA RĘCZNA**  
Godz. 18 Hala Wawelu: Puchar Polski kobiet  
**SIATKÓWKA**  
Godz. 17 Myslenice — Liceum Medyczne: Dalin — Stomil (Liga międzywojewódzka kobiet)

### Jutro

**NIEDZIELA  
KOSZYKÓWKA**  
Godz. 9 Hala Korony: Turniej Wyzwolenia  
Godz. 16 Hala Wisły: Wisła — Lech (II liga kobiet)  
Godz. 11.30 Hala Hutnika: Hutnik — AZS Poznań (II liga kobiet)  
Godz. 14.30 Hala UJ: AZS — Łęcza (II liga kobiet)  
**PIŁKA RĘCZNA**  
Godz. 10 Hala Wawelu: Puchar Polski kobiet  
**SIATKÓWKA**  
Godz. 10 Myslenice — Liceum Medyczne: Dalin — Stomil (liga międzywojewódzka kobiet)

W meczu tym zdecydowana przewagę posiadali koszykarze Resovii. Grali szybko, doskonale taktycznie i technicznie. Jugosłowianie nie mieli nic do powiedzenia i być może dlatego właśnie zbyt często faulowali.  
**HUTNIK — ZAGŁĘBIE 69:87** (29:52). Najwięcej punktów dla krakowian zdobyli: Czaja 22, Mielcarek 7, dla Zagłębia: Węglorz 34, Klimek 13, Frangstein 12.  
Hutnik zagrał dużo gorszy mecz niż wczoraj z Wisłą. Słabo grał zwłaszcza w obronie. Zagłębie bez większych problemów odniosło sukces.

**KORONA — GÓRNIK 78:86** (42:42, 46:36). Najwięcej punktów dla Korony uzyskał: Bilinski 28, Paluch 22. Dla Górnika: Reszke 18, Młynarski i Kielbik po 12. Korona zagrała świetny mecz.

## Totek

**MALY-LOTEK** płaci: I losowanie: czwórki — 2.764 zł, trójki — 108 zł, II losowanie: piątki — 752.198 zł, czwórki — 2.961 zł, trójki — 116 zł.  
**EXPRESS-LOTEK** płaci: piątki — 214.501 zł, czwórki — 1.754 zł, trójki — 70 zł.

**ZURYCH.** Tradycyjnie losowanie rozgrywek europejskich pucharów odbywało się w Zurychu w hotelu „Atlantis”. Tym razem organizatorzy odeszli od tradycji, losowanie ćwierćfinałów PE, PZP i UEFA zostanie przeprowadzone 30. bm. w Genewie w hotelu „Du Rhone”.  
**LERMOOS.** Słalom specjalny o punkty FIS wygrał Austriak Christian Orlański.

Do przerwy zdecydowanie prowadziła, dzielnie trzymała się również w drugiej części gry. Co prawda Górnik odrobił straty i objął prowadzenie, ale na kilka sekund przed zakończeniem meczu Cybula uzyskał dwa punkty, które przyniosły remis 72:72. W dogrywce, ogromna nerwowość krakowian spowodowała, że ich akcje się nie kleiły, co skrzętnie wykorzystali rywale.

**WISŁA — WYBRZEŻE 82:97** (34:36). Najwięcej punktów dla Wisły: Fikiel 30, Freeman 17, Seweryn 11. Dla przeciwników: Rosiński 41, Tomaszewski 25.

Wiślacy zagraли fatalnie, mnożyli się niecelne podania oraz niecelne rzuty na kosz. W drugiej części gry Wybrzeże zaprezentowało dobrą, widowiskową koszykówkę.

W turnieju bez porażki pozostały zespoły Górnika i Wybrzeża i one najprawdopodobniej spotkają się w finale. Zakończenie turnieju nastąpi w niedzielę o godz. 15.30. (ms)

## Po amerykańskich występach

# Koszykarki wracają na ligowe boiska



**ZAWIESZONE** w listopadzie, wskutek wyjazdu reprezentacji na tournée po USA, rozgrywki I ligi koszykarek zostają dziś wznowione. Będzie to czwarta kolejka tzw. jesiennej rundy, w której najciekawsze mecze odbędą się w Łodzi, gdzie ŁKS podejmie będącą na czele tabeli drużynę gdańskiej Spójni. Spójnia w rozegranych 6 spotkaniach uzyskała pięć zwycięstw i mając 11 pkt wyprzedza o jeden punkt krakowską Wisłę, zespół który, jako jedyny, nie przegrał jeszcze meczu, odnosząc pięć kolejnych zwycięstw.

ŁKS przegrał dwa z sześciu meczów, ale na swoim boisku będzie faworytem zawodów. Wygrana Łódzianek byłaby bardzo na rękę wiślaczkom, które zwiększyłyby dystans dzielący je od konkurentek do co najmniej dwóch punktów. Zakładając oczywiście iż krakowianki uporają się jutro i w niedzielę z poznańskim duetem — AZS —

## L. Janowska — w dziesiątce

**ZNANE** włoskie pismo sportowe „La Gazzetta Dello Sport” opublikowało wyniki dorocznego plebiscytu na najlepszą koszykarkę i najlepszego koszykarza Europy w 1980 r. Wśród kobiet zwyciężyła Zorina Djurkovic z Jugosławii przed I. Kliss z Węgier i N. Olchową z ZSRR a na dziesiątym miejscu uplasowała się wspólnie z Włoszką L. Gorlin, zawodniczką ŁKS-u, rozgrywająca naszej reprezentacji — Ludmiła Janowska. To pierwszy tego typu sukces Polki.

Wśród dziesiątki koszykarki nie ma, zresztą trudno się tego było spodziewać. Polaka. Wygrał plebiscyt Drazen Dalipagic z Jugosławii przed D. Meneghinem z Włoch i kolejnym Jugosłowianinem — D. Kicanovicem.

**MERAN.** W finałowym meczu pretendentów do tytułu szachowego mistrza świata pomiędzy arcymistrzami Robertem Huebnerem i Wiktoorem Korcznojem po rozegraniu osmiu partii Huebner zrezygnował z kontynuowania meczu. Tak więc Korcznoj uzyskał prawo gry o tytuł mistrza świata z obrońcą tytułu Karpowem.

**WARSZAWA.** Podczas XXVII saneczkowych Mistrzostw Europy Polskę reprezentować będą Teresa Kapszwicz (Karpacz), Marta Miśkowiec (Nowy Sącz), Lucyna Kabat (Bielsko-Biała).

## Telegraficznie

**Marek Juraś i Ryszard Michalik** (obaj Krynica).

**LONDYN.** Wojciech Fibak i Tomasz Smid odnieśli pierwsze zwycięstwo w tenisowych Mistrzostwach WCT. Pokonali oni Kevina Currenema i Steve Dentona 1:6, 6:3, 7:6, 5:7. Po dwóch wcześniejszych porażkach para polsko-czechosłowacka straciła jednak szanse na awans do półfinału.

**MUEHLEINTNEN.** Barbara Petzold (NRD) triumfowała w biegu na dystansie 5 km rozegranym podczas XXIII międzynarodowych zawodów kobiet w narciarstwie biegowym.

# Puchar Polski — bez blasku!

W Hali krakowskiego Wawelu rozpoczął się wczoraj turniej szczyptorniszek w ramach rozgrywek o Puchar Polski. Zawody toczą się już na trzecim szczeblu Pucharu, stąd biorą w nich udział czołowe zespoły kraju. W turnieju krakowskim uczestniczą mistrzyni Polski — Ruch oraz pierwszoligowe drużyny: Cracovia, Startu Elbląg i Unii Tarnów. Mimo to poziom zawodów, przynajmniej w dniu wczorajszym, był przeciętny, by nie napisać, że słaby.

**Cracovia — START 15:16** (5:7). Najwięcej bramek: dla Cracovii — Duda 5, Kotarba i Siodlak po 3, dla Startu — Stańczak i Maziak po 3, Holička 2.

Krakowianki rozpoczęły mecz fatalnie, gubiły piłkę, źle grały w obronie. Wykorzystał to Start i objął prowadzenie 4:0 Zespół krakowski zaczął z mozołem odrobić straty, wyrównał nawet na 5:5, ale od tej chwili znów podopieczne E. Surdyki miały okres fatalnej gry i znów Start uzyskał czterobramkową przewagę (9:5). Do końca, mimo wysiłków krakowianek, zespół z Elbląga utrzymał prowadzenie (choć w ostatnich minutach Cracovia miała kilka okazji by doprowadzić do wyrównania) i uzyskał zasłużone zwycięstwo. W zespole krakowskim zadebiutowała Beata Golik, b. zawodniczka Krakusa, jednak trema i

długa przerwa w grze nie pozwoliły jej na zademonstrowanie pełni talentu.

**RUCH — Unia 23:21** (15:10). Najwięcej bramek: dla Ruchu — Nawa 6, Szostak i Zurawska po 4, dla Unii — Zmuda 5, Tokarska i Zach po 4.

Ten mecz także nie stał na dobrym poziomie. Chorzowianki zaczęły imponująco, przeprowadziły kilka szybkich, składnych akcji, strzeliły 4 bramki i wydawało się, iż zdeklasują Unię. Jednak z chwilą uzyskania przewagi mistrzyni Polski przestały walczyć, zaczęły grać bez zaciętości, nonszalancie i bardzo ambitny zespół tarnowski począł odrobić straty. Ruch kontrolował jednak cały czas grę i uzyskał wygrana. W zespole chorzowskim, który do Krakowa przyjechał wprost ze zgrupowania w Zakopanem (gdzie przygotowuje się do meczów o Puchar Europy z mistrzyniami ZSRR), najlepiej wypadły: Skupień i Zurawska, a w Unii Zach i Bronnacia z powodzeniem w drugiej połowie meczu Jura.

Dziś dalszy ciąg zawodów. (jl)

## Porażka Podhala

Wczoraj rozegrano 21 kolejną spotkań ekstraklasy hokeja na lodzie. Najciekawszy mecz odbył się w Tychach między liderem i mistrzem Polski, Zagłębiem i wiceliderem miejscowym GKS. Spotkanie zakończyło się remisem 3:3. Trzeci w tabeli zespół Podhale bez powodzenia grał w Łodzi z ŁKS przegrywając 0:4. W pozostałych meczach Naprzód pokonał Budowlanych 2:1 a Legia zremisowała z Białymonem 4:4.

### TABELA

1. Zagłębie	21	32	113-63
2. GKS Tychy	21	28	99-79
3. Podhale	21	26	109-83
4. ŁKS	21	25	80-80
5. Naprzód	21	22	83-80
6. Białon	21	15	88-117
7. Budowlani	21	12	66-93
8. Legia	21	7	55-116

# Piłkarze Wisły trenują w Nowym Sączu

**SKOŃCZYLI** się zimowe wakacje dla piłkarzy zespołów ligowych. Rozpoczęły się intensywne przygotowania do zbliżających się rozgrywek rundy wiosennej.

**Zawodnicy krakowskiej Wisły**, wzorem lat ubiegłych, budują formę w Nowym Sączu. Na zgrupowaniu, które rozpoczęło się 5 stycznia przebywają wszyscy zawodnicy, którzy ostatnio uczestniczyli w spotkaniach ekstraklasy. Wznowili także treningi Zb. Płaszewski i H. Szymanowski.

Zajęcia prowadzi Lucjan

Franczak, a pomagają mu Wiesław Lendzion i Stanisław Gonet.

Pierwszy poważny sprawdzian przejdą wiślacy w przyszłą niedzielę podczas „świętej wony” z Cracovią o Herbowa Tarczę Krakowa. Nie będzie to jednak inauguracyjna próba w tym roku, bowiem na miejscu w Nowym Sączu rozegrali już sparing z Dunajcem wygrywając 6:2 (1:2). W meczu tym nie wystąpił kontuzjowany Andrzej Iwan. (js)

## To Was zaciekawia

**PRZPADEK** 19-letniego napastnika angielskiej drużyny I-ligowej Crystal Palace Clive Allena jest kolejnym przykładem uderzenia do głowy przysłówiowej wody sodowej.

Do niedawna chłopak ten wyróżniał się skromnością, był sympatyczny dla kibiców i dziennikarzy. Ostatnio jednak diametralnie zmienił swoją postawę. Np. prosząc go o wywiad reporterów skierował do... swojego agenta reklamowego, zachowując się przy tym bardzo arogancko.

Złośliwi twierdzą, że przy-

czyna tej swojej metamorfozy leży w pieniądzech, dodajmy grubych pieniądzech, które parę miesięcy temu wpłynęły na konto Allena. Najpierw bowiem, tuż przed rozpoczęciem sezonu 80/81, zmienił barwy macierzystego klubu Queens Park Rangers na koszulki Arsenalu za, bagatela, 1.250.000 funtów, a po kilku tygodniach został odsprzedany za taką samą sumę do Crystal Palace.

Zgodnie z angielskimi przepisami o transferach piłkarzy Alleniowi wypadło do kieszeni po 5 proc. ze wspomnianych kwot, czyli 125.000 funtów!

— Ależ ja tego nie powiedziałam — zaprotestowała — przyjechałam po gwizdek, jeśli Danielowi nie jest już potrzebny. To znaczy, przejeżdżałam wtedy, i pomyślałam, że oszczędzę mu kłopotu chodzenia na pocztę...

Odwrociłem się do Adama. — Lady Elinor Tarren — powiedziałem z równą powściągliwością — nie wie w jakim celu pożyczym gwizdek. Nie mówiłem jej tego. Ona nic o tym nie wie.

Oczy Adama zwięzły się, a potem utkwił je w mnie nieruchomo. Jego szczęka zgrzytnęła. Zorientował się, w jaki sposób mówię do niego, jak na niego patrzę. Nie był do tego przyzwyczajony. Podniósł wzrok na Elinor.

— Zostaw ją w spokoju — powiedziałem. — Ona nie wie.

— O czym wy mówicie? — zapytała Elinor uśmiechając się. — Co to za ta emulzyja eksperymet?

— To nieważne — powiedziałem. — Mam tu... jest tu głuchy stajenny, chcieliśmy wiedzieć, czy może usłyszeć wysokie dźwięki, to wszystko.

— I co się okazało?

— Niestety, nie — potrząsnąłem głową.

— Co za szkoda. — Elinor wzięła szklankę, łąd z adzwonił o szkło. — A więc, jeżeli ci jest już, niepotrzebny, czy możesz oddać mi mój gwizdek?

— Naturalnie — sięgnąłem do pasa z pieniędzmi, wyjąłem gwizdek i podałem jej. Zauważyłem zdumienie Humbera i wściekłość Adama, że Humber w czasie poszukiwań przegapił tak elementarny schówek.

— Dziękuję — powiedziała Elinor wkładając gwizdek do kieszeni. — Jakie masz teraz plany? Praca w innej stajni? Wie pan — zwróciła się z uśmiechem do Humbera — dziwię się, że pan pozwolił mi odejść. On jeździ konno lepiej niż jakikolwiek stajenny kie-

## fuks czy faworyt

For Kicks Dick Francis tłum. Aniela Tomaszek

dykowliek jeździł w stajni mojego ojca. Miał pan szczęście, że u pana pracował.

U Humbera nie jeździłem dobrze. Zaczęłam wyjaśniać ciężko. „On wcale nie jest taki dobry...”, kiedy Adams zrzęcznie mu przerwał.

— Myśle, że nie doceniliśmy Rocke'a, Hedley Lady Elinor, jestem pewien, że dzięki pani wstawianictwu pan Humber przyjmie go z powrotem i nigdy już nie pozwoli mu odejść.

— Wspaniale — powiedziała ciepło Elinor.

Adams patrzył na mnie spod przymkniętych powiek, żeby się upewnić, czy doceniam ten żarcik. Nie uznałem jednak, żeby był zbyt zabawny.

— Zdejmij kask — powiedziałam. — Jesteś w pomieszczeniu i w obecności kobiety Zdejmij natychmiast.

— Myślę, że raczej zostanie w nim — powiedziałem w podobnym tonie. Przydałaby mi się do niego jeszcze pełna zbroja. Adams nie był przyzwyczajony, że bym mu się sprzeciwiał, więc aż mlasnął ustami.

Humber powiedział zdziwiony: — Nie rozumiem, dlaczego pani interesuje się Roke'm, lady Elinor. Sądziłem, że pani ojciec pozbył się go, bo... no... napastował panią.

— Ach, nie — Elinor zaśmiała się. — Chodziło o moją siostrę. Ale i to też nie była prawda, wie pan. To wszystko było zmyślane. — Przeknęła resztę napoju i w najlepszej wierze zaczęła wypychać mnie coraz

głębiej w paszczę lwa. — Ojciec kazał mi obiecać, że nie powiem nikomu, że była to zmyślona historia, ale ponieważ jest pan pracodawcą Daniela powinien pan wiedzieć, on nie jest wcale taki zły, jakim się przedstawia.

Zapanowała krótka, głęboka cisza. A i wtedy ja powiedziałem z uśmiechem: — To najmlsne referencje, jakich mi kiedykolwiek udzielono... bardzo jest pani uprzejma.

— Ach, nie — Elinor śmiała się. — Wiesz, co mam na myśli. Nie rozumiem, dlaczego sam nie dbasz o swoje interesy.

— Nie zawsze jest to wskazane — powiedziałem, spoglądając w stronę Adama. Wyglądało na to, że on również nie docenia moich dowcipów. „Wziął pustą szklankę Elinor.

— Jeszcze jeden dżin z Campari? — zapytał.

— Nie, dziękuję. Muszę już iść.

Adams odstawił jej szklankę na biurko, tuż obok swojej.

— Czy myśli pani, że Roke należy do tego typu ludzi, którzy potrzebują brać środki uspokajające, by mieć dość odwagi na zajęcie się trudnym koniem?

— Środki uspokajające? Oczywiście, że nie. Nie myślę, żeby kiedykolwiek w życiu wzięł jakiś środek uspokajający. Prawda? — zwróciła się do mnie i zaczęła być wyraźnie zaintrygowana.

— Nie — bardzo chciałem, żeby wyszła, zanim to zaintrygowanie stanie się głębsze. Była bezpieczna jedynie tak długo, jak długo niczego nie podejrzewała i niczego się nie dowiedziała.

— Ale powiedziałeś... — zaczął Humber, który ciągle niczego się nie domyślał.

# echo

KRAKOWA

DZIENNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch” ul. Wiślna 2.

REDAGUJE KOLEGIUM: Teresa Stanisławska — redaktor naczelny, Czesław Morawetz — z-ca red. naczelnego, Krzysztof W. Kasprzyk — sekretarz odpowiedzialny, Helena Noskiewicz, Marian Nowy — członkowie kolegium.

ADRES REDAKCJI: „Echo Krakowa”, ul. Wiślna 2, 31-007 Kraków („Echo Krakowa” skrytka pocztowa 64 30—860 Kraków). Telefony centr. 275-88, redaktor naczelny: 246-78, zastępca redaktora naczelnego: 294-99, sekretarz odpowiedzialny: 239-23, dział miejski: 219-18 i 211-87, dział łączności z czytelnikami: 289-87, dział sportowy: 232-32, Biuro Ogłoszeń: 270-89.

WYDAWCA: Kombinat Wydawniczo-Kolportażowy RSW „Prasa — Książka — Ruch” w Krakowie, ul. Wiślna 2.

DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa — Książka — Ruch”, Kraków ul. Wielopole 1.